

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDZ, SOBOTA 12 WRZEŚNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 45

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Intrygi sowieckie

uniemożliwiają Polsce porozumienie z Litwą.

Kopenhaga 11 września.

Pertraktacje o pakt polsko-litewski stanęły na martwym punkcie. Delegaci litewscy podobno opuścili już nawet Kopenhagę. Z wyniku dotychczasowych rokowań wiadomo jest tylko, że Litwa nie zgodziła się na utworzenie polskiej placówki dyplomatycznej w Kłajpedzie.

Jak wiadomo, w związku z pertraktacjami polsko-litewskimi sowieci oświadczyli, że nie uznają umowy kopenhaskiej, jeśli nie wezmą udziału w obwodach. Sowieci wyrazili również szereg pogroźek pod adresem Litwy, wątpiąc w jej dotychczasową w stosunku do Rosji lojalność.

Możliwe, że tarcia w rokowaniach mają swoją przyczynę w intrygach sowieckich na Litwie.

Nowi sprawcy katastrofy pod Starogardem.

Zaareztowała ich policja w Tczewie.

Gdańsk, 11 września.

Agencja Wschodnia.

„Gazeta Gdańska“ podaje, iż aresztowano sprawców katastrofy pod Starogardem. Policja tczewska, która ujęła przypuszczalnych zbrodniarzy, odesłała ich do dyspozycji sędziego śledczego w Starogardzie, dla ustalenia, czy podjęcia co do ich winy są uzasadnione.

Należy nadmienić, że aresztowanie pod zarzutem wywołania katastrofy pod Starogardem ma miejsce nie po raz pierwszy. Tuż po wypadku katastrofy aresztowano czterech podejrzanych osobników, jadących samochodem, którzy ostrzelali się policji w czasie pościgu. Tym jednak nie zdołano dotychczas dowieść winy spowodowania katastrofy.

Łanicucki stanie przed sądem warszawskim.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Dnia 15 b. m. stanie Łanicucki przed warszawskim sądem okręgowym i będzie miał dwie sprawy.

W jednej pociągnięto go do odpowiedzialności z art. 129 k. k., tego samego którego odpowiadał w Łodzi, w drugiej natomiast sprawie będzie odpowiadał z art. 162 k. k., za co przewidziana jest kara zamknięcia w twierdzy na czas do trzech lat.

Tetuan zagrożony.

Krytyczna sytuacja hiszpanów w Marokku.

Madryt, 11 września.

Wiadomości prywatne, najciekawsze z Tetuanu, przedstawiają położenie w mieście, jako bardzo poważne.

Już tydzień trwają ataki riflenów, którym udało się zająć wzgórze, położone naokoło miasta. Artylerja riflenów ostrzeliwuje centrum miasta. Wojska hiszpańskie bronią się dzielnie, ponosząc jednak wielkie straty. W pierwszych dniach walki zginęło 40 oficerów i 500 żołnierzy.

Madrycki pułk królewski poniósł tak ciężkie straty, że został wyciągnięty z placu boju. Postawa ludności w mieście wywołuje wielkie niezapokojenie. Ludność ta pozostaje pod wpływem wysłańców Ab-del-Krima.

Na wypadek coinyęła się frontu hiszpańskiego na wschód należy się liczyć z wybuchem powstania w mieście.

Polska pragnie pokoju

Musi więc być dopuszczona do narad nad traktatami rozjemczymi.

Porozumienie między wschodem i zachodem...

Polska Agencja Telegraficzna

Wiedeń, 11 września.

„Neue Freie Presse“ donosi z Genewy: Rokowania w sprawie współczesnictwa polskiego i czeskosłowackiego ministrów spraw zagranicznych w konferencji ministrów spraw zagranicznych co do paktu bezpieczeństwa doprowadziły do porozumienia pomiędzy ministrami mocarstw zachodnich a ministrem Skrzyńskim i Beneszem.

Według tego porozumienia, dwaj ci ministrowie spraw zagranicznych będą brać udział w rokowaniach konferencji ministrów, jeżeli na porządku dziennym znajdować się będą szczególnie interesujące ich kwestje wschodnich układów rozjemczych.

...nie podoba się Niemcom.

Berlin, 11 września.

Według informacji pism tutejszych, Polska i Czechosłowacja wezmą udział w części konferencji, poświęconej sprawom traktatów rozjemczych między Niemcami, a sąsiadami ich od wschodu.

Dzisiejsza prasa berlińska zdradza żywe niezadowolenie z powodu udziału Polski i Czechosłowacji w konferencji.

„Berliner Tageblatt“ pisze: W ciągu ostatnich dni sytuacja rządu niemieckiego nie polepszyła się, ponieważ Polska i Czechosłowacja uzyskały udział w konferencji. Wprawdzie udział ten ograniczony jest formułą, że będą one miały głos w sprawach, obchodzących te państwa bezpośrednio, jednakże fakt ich obecności nie sprzyja rzeczowej dyskusji podczas konferencji.

Deklaracja min. Skrzyńskiego.

Polska Agencja Telegraficzna

Genewa, 11 września.

Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów zabrał głos polski minister spraw zagranicznych Skrzyński, który mówił o dążeniach pokojowych Polski.

Wspominając o projekcie genewskim minister Skrzyński stwierdził, że pozostaje on i nadal wyrazem ducha, ożywiającego zgromadzenie ligi.

Bark paktu — mówił minister Skrzyński — muszą zostać uzupełnione.

Gdyby Polska była powstała już w roku 1914, to powiększyłaby już wtedy zastęp obrońców pokoju.

Zaproszenia rozesłano!

Wiedeń, 11 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse“ donosi z Genewy: Zaproszenie na konferencję ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa odeszło wczoraj po południu.

Jest ono podpisane jedynie przez Brianda i nie wymienia ani miejsca, ani też daty konferencji. Jest jednakże pewnym, że konferencja rozpocznie się dnia 29-go września r. b. w Lozannie.

Odpowiedź rządu włoskiego jeszcze nie nadeszła.

Kontrola nad Austrią zniesiona.

Genewa, 11 września.

Na podstawie wniosku finansowej komisji Ligi narodów na dzisiejszym posiedzeniu rady ligi proklamowano uroczyste zniesienie kontroli finansowej nad Austrią.

Ścisłe kółko Chamberlaina

Londyn 11 września

Dziś po południu przyjął Chamberlain przedstawiciele prasy, którzy zamierzali indagować angielskiego ministra spraw zagranicznych, czy zaproszenie do Berlina zostało już wysłane i w jakiej formie. —

Chamberlain odpowiedział wymijająco, oświadczając, że tekst zaproszenia ustalili ostatecznie wspólnie z Briandem co do tego zaś, czy nota wysłana już została przez Brianda do Berlina odpowiedzieć nie umie.

Mówiąc o przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych Chamberlain oświadczył dziennikarzom, że obrady te odbyć się powinny w ścisłym gronie, dodając, że domnia angielskie nie wezmą w obradach tych udziału, jako nie zainteresowane bliżej, oraz że wobec tego Anglja mieć będzie wolną rękę.

Niemcy żądają od Polski prawa osiedlenia się i uprzywilejowania celnego!

Berlin, 11 września.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy, że posekretarz stanu Levald, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, został przyjęty przez ministra Skrzyńskiego, z którym omówił podstawy ewentualnego porozumienia polsko-niemieckiego w sprawach handlowych.

Podsekretarz Levald miał oświadczyć, że za niezbędny warunek tego porozumienia Niemcy uważają przyznanie obydwóm niemieckim prawa osiedlenia się w Polsce i zmniejszenie taryfy celnej na towary niemieckie.

Ci, którzy zaufali Bankowi dla handlu i przemysłu

biadali wczoraj w Warszawie nad swoim losem.

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Wczoraj odbył się wiec wierzycieli Banku dla handlu i przemysłu, którzy stawili się w sali giełdy b. licznie.

Dyr. Mucharski zakomunikował informacje otrzymane przezeń od dyr. Urbańskiego z Banku dla H. i P., z których wynika, że bank ten posiada następujące aktywa 68 domów, ocenione na 12 i pół milj. złotych, tekę weskił zredyskontowanych na 7 milj.

koszty handlowe banku wynoszą 600 tys. zł. miesięcznie z czego połowę stanowią pensje.

Dyr. Urbański spodziewa się, że w ciągu 3 miesięcy zdoła zdobyć ze wszystkich aktywów od 8—10 milj. złotych.

Z władz banku nadzór sądowy, jaki nad bankiem rozłożono pozostawił na stanowisku pp. Urbańskiego, Berejby i Gutmana.

Po sprawozdaniu rozwinęła się bu-

rzliwa dyskusja, w której zabierali głos poseł Wiślicki i dyr. Duttlinger. Pos. Wiślicki zaatakował rząd, że darzył zaufaniem bank zupełnie na to nie zasługujący co doprowadziło do katastrofy która dotknęła wielką ilość wierzycieli.

W skład komitetu wierzycieli weszli pos. Wiślicki, prof. Mucharski, adw. Jurkowski, Edm. Duttlinger, adw. Drzewiecki Świeca, adw. Gordziałkowski, Abramowicz i Kacperski.

Silvia Colleti vel Rojza Rzepkowicz prowadziła dom schadzek w stolicy.

Z Warszawy donoszą:

Dziś w nocy po dłuższych obserwacjach władze policji obyczajowej wykryły, mieszczący się w domu Nr. 62 przy ul. Marszałkowskiej t. zw. dom schadzek i niejako biuro stręczenia do nierządu.

Lokal w tym domu zajmowany przez używającą przezwiska „Silvia Colleti“ niejaka Rojze Rzepkowicz, służył dla

Reformę rolną trzeba załatwić.

Warszawa, 11 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pod przewodnictwem marszałka senatu Trampezyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senatorów Senatu w sprawie terminów następnego posiedzenia, poświęconych załatwieniu projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Postanowiono, aby trzy połączone komisje, przygotowujące projekt na plenum, obradowały codziennie, nie wyłączając najbliższej niedzieli.

Plenarne posiedzenia odbędą się w środę, czwartek i piątek, a o ile zajdzie potrzeba, to i w sobotę i niedzielę.

schadzek, które organizowane były w ten sposób, że na skutek zamówień zjawiały się tam rozmaite kobiety, wśród tych wiele mężatek.

Zamówienia kierowane były do członków tego „domu“ podobno telefonicznie.

Policja obyczajowa podjęła szczegółowe dochodzenie, kompromitujące sporo kobiet, które przezwąznie z racji materialnych dały się wciągnąć do jaskini.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

ARCYDZIEŁO FILMOWE W 8-IU AKTACH

„CESARZOWA”

(Dzieje cesarzowej, gdyby żyła w XX wieku)

według głośnej sztuki Lengyela i Biro

W roli cesarzowej Katarzyny

POLA NEGRI

W głównych rolach męskich ADOLF MENJOU i ROD LA ROCQUE.

Reżyseria genialnego

ERNESTA LUBICZA.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Początek przedstawień o godz. 5-ej.

Niedawno premier był optymistą.

Oświadczył wówczas, że równowaga budżetu i pełny parytet złotego są kwestją najbliższej przyszłości.

„Berliner Tageblatt” zamieścił wywiad swego współpracownika d-ra F. Seifera z prez. Grabskim na temat finansowej i gospodarczej sytuacji państwa polskiego. Ponieważ informacje udzielone przez premiera w ostatnich punktach stanowią uzupełnienie przed wczorajszego expose uważamy za wskazane podać je w streszczeniu (Red.)

Dlaczego spadł złoty?

Na pytanie korespondenta czy premier podziela zdanie prasy polskiej, że giełda berlińska zadała złotemu pierwszy cios sztyletem, oświadczył prez. Grabski, że nie wierzy w planowo przygotowany atak niemieckiego świata finansowego na złotego polskiego i że jego zdaniem pojawienie się na giełdzie berlińskiej pierwszych forsownych podaży złotego bezpośrednio po wybuchu wojny gospodarczej polsko - niemieckiej da się wytłumaczyć zastanowieniem polskiego eksportu do Niemiec. Wskutek tego wielkie masy złote, nagromadzone w Niemczech dzięki dotychczasowej żywej wymianie towarów między Polską a Niemcami nie mające przeznaczenia, rzucone zostały na rynek i spowodowały zniżkę kursu.

Dwa czynniki spowodowały ostatni spadek kursu: bierność bilansu handlowego i zanik zapasu dewiz Banku polskiego. Zarządzone ostatnio ograniczenia importu zbędnych artykułów przemysłowych przy równoczesnym spotęgowaniu eksportu węgla i znacznej nadwyżki zbiorów muszą wkrótce przynieść poważną aktywność bilansu handlowego państwa.

Na niedobór 420 milionów złotych w pierwszym półroczu 1925 złożyły się: import zboża i produktów przemysłowych oraz innych artykułów żywności

wartości 280.000.000 zł., deficyt zmniejszonego eksportu węgla wartości 80.000.000 zł.

Export węgla i zboża zrównoważy budżet.

Gdy współpracownik „Berliner Tageblattu”, wskazując na obecne ciężkie przesilenie gospodarcze, które spowodować może zmniejszenie wpływów w podatkach, podał w wątpliwość nadzieję premiera na zrównoważenie budżetu jedynie pomyślnymi wynikami zboża, postawiono mu do dyspozycji następujące dane statystyczne:

Tegoroczne wyniki żniw stwarzają nową sytuację. Wzrost zbiorów poszczególnych gatunków zboża przedstawia się w roku bieżącym w stosunku do roku ubiegłego następująco: Pszenicy więcej o 58 proc., żyta o 66 proc., jęczmienia o 14 proc., owsa o 20 proc.

Tak więc budżet na rok 1925 nie stanowi dla ministra finansów problemu, lecz jest najzupełniej realny.

Jeśli chodzi o przyplwy podatkowe, które nie osiągnęły prelimitowanej kwoty, należy uwzględnić, że termin płatniczy szeregu podatków państwowych, a więc majątkowego, przemysłowego, gruntowego przypada dopiero na drugą połowę roku.

Przechodząc do sytuacji Banku polskiego i losu waluty oświadczył minister Grabski, że nie ulega kwestji, iż wahania kursowe złotego są zjawiskiem przejściowym. Wystarczy krótko, dzięki uzyskaniu pożyczki 10 milj. dolarów umożliwiona interwencja na giełdach zagranicznych, by złotego znowu sprowadzić do pełnego parytetu. W tym kierunku rząd bezwzględnie będzie pracował. Nie zamysła jednak rząd zadowolić się stabilizacją do wysokości 80 do 85 proc. parytetu złota, lecz dążyć będzie do uzyskania parytetu pełnego.

Bank Polski będzie miał nadal zupełną autonomję.

Na uwagę redaktora „Berliner Tageblattu” że istnieją obawy ewentualnego wpływania rządu na Bank Polski, a więc obawy, że w ciężkiej sytuacji Bank Polski wciągnięty będzie do poistnowych spraw kredytowych, co byłoby uzasadnione uległością Banku Polskiego gdy chodziło o sprawę bilonu, oświadczył premier, że państwo będzie jak najściślej respektowało autonomiczny charakter Banku Polskiego.

Czarna giełda nie istnieje.

Ciekawe są enuncjacje premiera, gdy chodzi o tzw. spekulację walutową. W przeciwstawieniu do polityki skarbowej z okresu inflacji zamierza obecny rząd tzw. spekulacji pozostawić zupełnie wolną rękę.

Wszelkie środki policyjne będą zaniechane. Premier uważa bowiem, że wkrótce nastąpić mająca zwyżka złotego usunie tej spekulacji grunt z pod nog jak to było swego czasu w styczniu 1924 r. gdy nagle stabilizacja marki o wiele skutecznie podjęła spekulację aniżeli przymusowe środki stosowane przez władzę.

Niema dzisiaj więcej czarnej giełdy, a tylko legalny i wolny handel, który zupełnie nie potrzebuje obawiać się światła dziennego i władz. Przy tej sposobności oświadczył premier, że wszelkie pogłoski, o rzekomem zajęciu kont dewizowych są nieuzasadnione. Handel dewizami w obrocie wewnętrznym jest zupełnie wolny i pozostanie nim, a tylko płatności zagraniczne w złotych i w dewizach podlegają ograniczeniu, aby zapobiec ewentualnej ucieczce kapitału.

Ostatnie ostre restrykcje kredytu, choć ogromnie dotkliwe dla gospodarstwa, muszą być zachowane aż do wpływu pierwszych kwot z eksportu zboża.

Kupujcie waluty w prywatnym obrocie!

W odpowiedzi na poruszoną aktualną kwestję zobowiązań wekslowych polskiego handlu i przemysłu zagranicą, które przez kupiectwo i handel polski nie mogą być spłacone z powodu braku dewiz, odmawianych im przez Bank Polski, oraz strat, które ponoszą wierzyciele zagraniczni, pobierający swe wierzytelności wedle kursu urzędowego, oświadczył premier:

„Zagranica jest w tej kwestji źle poinformowana, jeśli sądzi, że kupiec, który w rzeczywistości chce płacić, nie ma możliwości pokrycia swoich długów dewizowych, wobec swych dostawców zagranicznych. Z tego, że Bank Polski tylko w skąpej mierze przydziela swe dewizy, nie wynika absolutnie, by w prywatnym obrocie, oczywiście po wyższym kursie, nie można było zaopatrzyć się w obecne środki płatnicze, albowiem obrót prywatny dysponuje znacznie większym zasobem dewiz, aniżeli Bank Polski. Ustawa wekslowa polska pozwała jedynie na opłatę w złotych po kursie oficjalnym, ale nie zobowiązuje do tego

i absolutnie nie zabrania wykupu weksli w obcych dewizach, jeśli na nie opiewają.

Dłużnicy, którzy niechętnie płacą, zasnają się tą ustawą wekslową”.

Zaostrzenia paszportowe będą niebawem zniesione.

Gdy współpracownik „Berl. Tageblattu” zapytał, dlaczego Polska w odroźnieniu od innych państw gospodarczo jeszcze słabszych państw poinflacyjnych, które także z wyteżeniem wszystkich sił regulują swe finanse — zdecydowała się jedynie na tak ostre i tak głęboko w życie obywateli się wrzynające utrudnienia paszportowe, oświadczył premier Grabski, że zarządzenia paszportowe mają jedynie charakter przejściowy i że będą zatrzymane tylko przez czas najmniezbędniejszy. Ponadto uzasadnia premier te zarządzenia specjalnie w Polsce panującą „psychozą zagranicy” która przejawia się w przesadnym przecenianiu wszystkiego co zagraniczne i dotyczy zarówno towarów, jak wyboru miejsc zdrojowych i kuracyjnych.

Fałszywe 20-złotówki.

Warszawa, 11 września. Bank polski podaje do wiadomości iż ukazały się w obiegu fałszyfikaty 20-złotowych biletów z datą 15 lipca 1924 r.

CYRK MENAŻERIA
COSSMY

W ŁODZI

PLAC DĄBROWSKIEGO

Nieodwołalnie ostatnie 3 dni.

Dziś i jutro o godz. 3.30 po południu

Wielkie przedstawienie familijne

dla dzieci i uczącej się młodzieży.

Ceny miejsc od zł. 1.— do 5.—

dzieci i uczniowie płacą połowę

WIECZOREM o GODZINIE 8-ej

Wielkie Gala Przedstawienie

Ceny zwykłe. Ceny zwykłe

Odwiedzanie menażerii od g 10—1 op.

Ładny

652

pokój umeblowany

z używalnością łazienki

poszukiwany.

Oferty pod „Z. O.” do administracji.

Jak w bajce z 1001 nocy. Egzotyczne tło walki o naftę mossulską.

— W wilajecie mossulskim mieszka ją tylko kurdowie i arabowie. Jedni i drudzy nie są i nie chcą być obywatelami tureckimi.

Tak uzasadniał przed trybunałem Ligi narodów w Genewie lord Amery, delegat Anglii, swą tezę o zawieszeniu mandatu nad wilajetem mossulskim W. Brytanji.

— Nic podobnego, wilajet mossulski był i jest zamieszkały przez obywateli tureckich.

Tak przekonywał w kilkunastu dniach mowie cierpliwego prezesa komisji, A. Brianda, delegat Turcji, Rouhdî Bey.

O czym nie mówiono jednak dotychczas w Genewie ani z tej ani z tamtej strony, to o nafcie.

I właśnie dlatego, że w gruncie rzeczy lordowi Amery i W. Brytanji bardzo mało zależy na kurdach i na arabach, a nierównie więcej na nafcie.

I to tak bardzo, że zebrany w Bagdadzie parlament „assyryjski” (nowa nazwa kurdów) uchwalił na tajnym posiedzeniu rezolucję wzywającą całą ludność „assyryjską” Mezopotamji i wilajetu mossulskiego do opowiedzenia się za protektoratem (albo mandatem, to brzmi dyplomatycznie) angielskim.

„Assyryjczycy” biblijni, którzy wtrącają się nagle do kwestji wcale nie biblijnej nafty i Anglo-Persian C-y, są tegoż samego pochodzenia, wcale nowoczesnego, co królestwo Iraku np. maskujące protektorat angielski nad Mezopotamią.

W chwili gdy w Genewie toczą się gorące dyskusje w tonie poważnym a nawet odrobinę dramatycznym między lordem Amery a Rouhdî Beyem, w tej samej chwili dyplomaci z Foreign Office puszcza ją w ruch „parlament assyryjski” w Bagdadzie i popierają akcję lorda Amery rezolucją „assyryjską” przedłożoną Lidze Narodów. Rezolucja ta, świadcząca o sympatjach i wolnej woli ludności Mossulu, ma wzmocnić argumenty lorda Amery, no i pozycję Anglo-Persian C-y.

Dyplomaci W. Porty nie pozostali jednak dłużni swym kolegom z Foreign Office. Odszukanali matkę księcia egipskiego Ahmed Seifeddina, brata panującego króla Egiptu Fuada I-go, oraz skombinowali międzynarodowe towarzystwo turystyczne, składające się z młodej francuskiej p. Yronne Caze, z tłumacza-francuza, p. Bastone, z szofera księcia, Anglika, p. Pilbeam.

Co miało na celu to towarzystwo? Podróż do Anglii. W Anglii zaś, w zakładzie dla obłąkanych, w małej osadzie Ticehurst, przebywał od lat 25 pod ścisłym nadzorem „lekarzkim” książę — pretendent do tronu egipskiego, Ahmed Seifeddin. Ahmed dostał się do zakładu dla obłąkanych wskutek interwencji rezydenta angielskiego w Kairze, który osadził ją sprzeczka i bójka z uległym wpływem angielskim bratem Ahmeda, Fuadem, będzie najlepszym pretekstem do pozbycia się niewygodnego patrioty i niepodległościowca egipskiego.

Zatem Ahmed Seifeddin dostał obłąkania i przez 25 lat leczył się w Ticehurst.

Alisei pewnego dnia gruchnęła wieść: Ahmed Seifeddin został uwolniony z Ticehurst!

A jak informują ostatnie depesze z Konstantynopola, pretendent do tronu

egipskiego został przyjęty na przystani w Boulogne przez oficjalnego wysłannika rządu angielskiego, Feridina, Paszę, który mu wręczył paszport turecki. Już jako obywatel turecki siadł Ahmed Seifeddin do Orient-Expressu i przybył do Konstantynopola, gdzie go powitali przedstawiciele Mustafy-Kemala oraz parlamentu angorskiego.

Tu się wyjaśnia cel podróży między-narodowego towarzystwa do Ticehurst. Zbędną by było rzeczą dodawać, iż lekarze turecy zaopijowali wbrew swym kolegom z nad Tamizy, że Ahmed Seifeddin cieszy się zupełnym zdrowiem i przytomnością umysłu. Morał zaś tej całej historii wcale egzotycznej?

W najkrótszym czasie dowiemy się o ruchu irredentystycznym w Egipcie, którego hasłem będzie wyniesienie na tron przodków wiernego religji i tradycjom Ahmeda Seifeddina.

Może z tej maki chleba nie będzie ale tymczasem ma Turcja w ręku poważny atut do wygrania sporu o Mossul.
W. P.

Nieuctwo i demagogia w życiu gospodarczym. Wzajemna zależność jest podstawą stosunków polsko-austriackich

(Specjalna służba korespondencyjna „II Republiki”).

Wiedeń, we wrześniu.

Pisma polskie pewnego odłamu politycznego podniosły niedawno alarm, że rząd warszawski przełamując wydany przez siebie zakaz importu towarów z zagranicy, przyznał Austrii daleko idące ulgi, a temsamem unicestwił ten zbawieniny wpływ na kurs złotego, jakiego się powszechnie spodziewają z drakońskich restrykcji wwozowych.

Alarm ten był tem niebezpieczniejszy, ile że mógł wpłynąć na Warszawę w kierunku cofnięcia przyrzeczeń, co z punktu widzenia polityki wogóle, a stosunku między rynkiem austriackim a polskim w szczególności byłoby wysoce szkodliwe.

Ze w alarmach tych tkwił atawizm antyaustriacki, datujący się z czasów byłej monarchji, że więc mamy w tym wypadku do czynienia ze zwykłą demagogią, jest jasne.

Dziwić tylko musi nieznaną faktycznego stanu rzeczy, zupełnie nieorientowanie się w polityce gospodarczej obu krajów, graniczące prosto z nieuctwem. Kombinacja nieuctwa z demagogią utrudnia naturalnie wszelką rzeczową dyskusję.

Przez pewien czas pokutował u nas pogląd, że Austria koniecznie Polski potrzebuje, że natomiast Polska obejść się może spokojnie bez rynku austriackiego. Pogląd ten zbankrutował na całej linii.

Prawdą jest, że eksport wyrobów gotowych z Austrii do Polski w sumie 122 milionów złotych zajmuje w au-

striackim bilansie handlowym „poczesne miejsce (drugie po Jugosławji). Ale ci którzy krzyczą: „hejże na Austrię”, zapominają, że w r. 1924 państwo austriackie skonsumowało blisko 8 miljonów ton polskiego węgla wartości 104,361 tysięcy złp. i 300,000 polskich świń wartość: 42 mil. złp., przyczem koniecznie ani węgla ani świń z Polski Austria sprowadzać nie musiała.

Jak systematycznie podnosił się eksport z Polski do Austrii świadczą następujące cyfry. W r. 1922 eksport ten przekraczał wartość 72 mil., w r. 1923—111 milionów, w roku 1924 — 127 mil. Cóż mówią te cyfry?

Mówią one, że Polsce na Austrii z punktu widzenia gospodarczego zależy tyle, ile Austrii na Polsce, że nie jest zatem żadną łaską, jeżeli sprowadzamy z Wiednia towary, gdyż tak samo Austria sprowadza tyleż towarów z Polski.

A może chodzi o rodzaj sprowadzonych z Austrii towarów? I pod tym względem, powinni się uspokoić ci, którzyby winę bierności naszego bilansu handlowego, zwałich pragneli na Wiedeń.

W polskim bilansie handlowym figuruje np. pozycja 31 mil. złp. za sprowadzone z zagranicy owoce (świeże i suszone) i pozycja 31 mil. złp. za zagraniczne ryby. Oba te gatunki towarów zbudne z pewnością dla codziennego użytku nie pochodzą z Austrii.

Ta dostarcza Polsce m. in. szczególnie maszyny precyzyjnych i narzędzi

elektrotechnicznych, a więc rzeczy potrzebnych do produkcji a nie konsumpcji w kraju.

Skądże więc zarzut, że Austria psuje nasz bilans handlowy i jakaż słuszność wniosku, że rząd nasz nie powinien czynić wyjątków i trzymać się ściśle raz wydanych rozporządzeń?

Kto zna perypetje z transportem węgla naszego przez Austrię do Włoch, musi raczej wyrazić rządowi uznanie za przychylnie traktowanie życzeń austriackich, naturalnie w granicach możliwości i legalności.

Przy innej sposobności doniosłem już o atakach rządu berlińskiego na rząd austriacki za udzielenie Polsce ulg taryfowych na linii Hohenau—Tarvisio, co umożliwiło nam eksport węgla śląskiego do Włoch. Jeżeli więc Austria nie uleka się gróźb Berlina i nie cofnęła nam tych ulg, to zwykła kurtuazja wymaga pójścia Austrii na rękę tam, gdzie nasza polityka gospodarcza podcina był przemyśle austriackiemu.

Należy sobie tylko uświadomić, co znaczy to dla przemysłowca wiedeńskiego niemożność wywiezienia wyrobów, zamówionych od dawna i dostosowanych wyłącznie do potrzeb rynku polskiego. Należy sobie uprzytomnić, co znaczy to dla tutejszego kupca przymus przyjmowania należności po urzędowym kursie złotego mimo że transakcje np. były robione w dolarach lub koronach austr.

Można kupcowi takiemu sto razy tłumaczyć, że według polskiego prawa wekslowego, nie dzieje mu się krzywda. Kupiec tutejszy wie tylko tyle, że kiedy dolar na rynku zagranicznym dochodził do 6 i pół złotego, jemu w Polsce wypłacano przez pewien czas ten dolar po kursie 5.18.

Rozgoryczenie było naturalne, a jeżeli nie objawiło się w drastycznych formach, szkodliwych dla naszego prestiżu państwowego, to tylko dlatego, że rząd polski nie poszedł po linii szowinizmu i demagogji, lecz siuszości i zdrowego rozsądku.

W czasie, gdy prowadzamy wojnę cłową z Niemcami, niema potrzeby stwarzać sobie drugi front wrogi i to w dodatku front, którym interesuje się, względnie opiekuje się calicentem.

Niewątpliwie jest w czasie, gdy waluta nasza przechodzi kryzys, obowiązkiem naszym kierować się zasadą: prima charitas ab ego. Ale zupełnie lekceważenie interesów drugiego, jest krótko-wzrostnością, która mści się w sposób dotkliwy.

Trzeba było wśluchać się w głosy pewnych ekonomistów austriackich, by zrozumieć, że Austria nie czuje się zupełnie bezbronna wobec Polski, gdyż rozporządza ważną bronią, w rodzaju importu węgla i bydła z Polski.

Trudności weterynaryjne, na jakie napotyka obecnie w Wiedniu import bydła polskiego, są wielomówiące...

Więc przeciągać strun nie trzeba. — Austria jest wprawdzie mała, ale lekceważyć jej nie wolno.

Nieuctwem i demagogją polityki gospodarczej się nie prowadzi.

Spektator.



Wielki pożar w kąpielisku Norddorf na wyspie Amrun: mieszkańcy i goście ratują swój dobytek.

Milczące szczyty są groźnym żywiołem.

Widmo śmierci na Czterech Turniach.

Krwawy błysk czerwonych rakiet wzywa na pomoc.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).

Sallanches, we wrześniu

Od dwóch dni deszcz leje jak z cebra.

Ołowiane, szaro - czarne chmury je dnostajnym dachem nakryły całą dolinę i tylko czasami, gdy deszcz słabnie, a jakiś litościwy obłok odsłania szmat niebieskiego nieba, z poza gęstwy chmur Mont - Blanc ukazuje swój śnieżno biały nos na dowód, że egzystuje i króluje.

W taką psią pogodę nikt nie marzy nawet o wędrowności w góry i prędzej można znaleźć nieflirtującą pannę (co należy do rzadkości) aniżeli turystę, któryby śmiało wstąpił na granity.

A jednak...

Nad wieczorem, gdy deszcz zupełnie ustał a niebo wyjaśniło się jako tako, w pewnej chwili z okien hotelu Mont-Joly zobaczyliśmy wyraźnie dwie czerwone rakiety, które zakreśliły szerokie półkole i zgasły.

Była siódma czy ósma godzina, a sygnali o tej porze i to w okolicy Czterech Turni, nie były niczem innym, jak wezwaniem o pomoc.

Zatelefonowano natychmiast do biura klubu alpejskiego, ale alarm był zbyt późny gdyż i tam zauważono dwie czerwone rakiety.

Gdy w kilka minut później wyszedłem na plac de la Grenette ujrzałem karawanę złożoną z pięciu przewodników, w pełnym rynsztunku górskim, podążających w stronę Czterech Turni.

Szli z pomocą nieznanym turystom.

Zmrok zapadał na dobre; z północy zaczął potężny halny wichur, zaszumiały drzewa, niebo pokryło się znowu stadem czarnych chmur, a ten zespół dość ponurych zjawisk sprawił, że wszyscy i wszystko w salonie hotelu Mont-Joly posmutniało.

Jakby na złą wróżbę, z trzaskiem zamknęło się pianino, nuty spadły na posadzkę.

**

Nazajutrz zaigrały promienie słońca na szmaragdowym kobiercu łąk.

Już o ósmej byłem w klubie alpejskim, aby dowiedzieć się o rezultacie wyprawy.

Zastąpiłem sympatycznego przewodnika, wytrawnego alpinistę, Girarda, przy studjowaniu jakiejś potwornie dużej mapy.

Był wesoły, kopcił swą wielką fajkę góralską i nikt nie przypuściłby, że ten sam człowiek wczoraj igrał ze śmiercią, spełniając swój obowiązek.

Znam dość dobrze Cztery Turnie, i klasyczną drogę, wiodącą przez halę Doran, i te miejsca, gdzie jeden fałszywy krok wystarczy, aby wpaść w potwornie głęboką przepaść; to też przewodnik Girard nie potrzebował mi ilustrować swego opowiadania. Wielcy romantycy każą w takich wypadkach „dośpiewać” sobie.

**

Choć nie zapowiadało dobrej pogody, jednak odważyli się na trudną wyprawę: palali gorącą żądzą „zdobywania gór”, a zresztą chcieli wykorzystać ostatnie dni swoich wakacji.

Wyruszyli na Cztery Turnie w przeddzień wielkich deszczów najbliższą, ale zarazem najtrudniejszą drogą.

Do hali Doran, pięknej hali, położonej między dwoma łańcuchami gór Aravis, wszystko szło dobrze, ale gdy wkroczyli do wielkiego kurytarza, między ścietym

szczytem, a Czterema Turniami, — zaczęła się zła zabawa.

Przyszedł deszcz, potem śnieg, pędzone wiatrem ruszyły stada małych, lotnych kamieni, a małe odłamki pociągnęły większe. Podróżni zadrżeli z trwoگی.

Właśnie byli w dość niebezpiecznym miejscu, gdzie skała, nawpół wapienna, nawpół granitowa tworzy naturalne schody.

Wpiły się paznokcie w nieme kamienie, w walce o życie naprężyły się mięśnie rąk i nóg. Rozpoczął się mozolny odwrót.

Schodzili, związani jednym sznurem, pochłonięci jedną myślą — uratowania życia.

Gdy od korytarza między dwoma szczytami, gdzie się zaczyna bezpieczny teren, dzieliło ich tylko 300 metrów, czółowemu usunął się z pod nogi zdradliwy wapienie, co nie należy do rzadkości, szczególnie po deszczu, i byłby runął nieszczęsny, ale koledy dobrze „wrosli” na swych pozycjach.

Przeszli 100 metrów. Już tylko 200 oddziela ich od zbawionego kurytarza.

Spuszczali się na czworakach wzdłuż korytarza, który ongiś tę samą przebywał drogę. Ale w pewnym miejscu natrafili na potężny uskok; potok przeskokczyłby go kaskadą, niestety, ludzie nie mają ani skrzydeł, ani rzutkiego ruchu wody.

I trzeba było wracać...

W takich chwilach upada się na duchu i traci siły do walki z żywiołami.

Góry są w takich wypadkach straszonym żywiołem, niemy, zdradliwym, pełnym zasadzek w których na każdym kroku czyha śmierć.

Zapadła noc i na małej platformie, przytuleni do skał, przepędzili czuwając, nieznośnie długie godziny.

Nie dawali sygnału, bo rakiety chowano na najgorsze chwile, które przeczuwano.

Przeczuwane — nadeszły...

Bo gdy nazajutrz wśród deszczu zaczęło się znowu schodzenie, zmoknięty, zziębnięty, jeden z nich zemdlął, a przywrócony do przytomności ledwo poruszał nogami.

Po nadludzkich wysiłkach o 7-ej wieczorem tego samego dnia udało się, nawpół martwym z wysiłku zejść z przekłętej turni.

Gęstwinę czarnych chmur na chwile rozdarło czerwone światło dwóch rakiet...

**

Chorzy i zupełnie wyczerpani leżą teraz i mającą w gorączce.

Krogulczko zawinięte palce wpijają w puch poduszek — walczą z turniami; gwałtowny skurcz mięśni twarzowych mówi od czasu do czasu o strachu, który mroził krew w żyłach — to kamień zdradliwy, usuwa się im z pod nóg.

Wydzwonię, bo są młodzi. I znowu pójdą w góry.

J. Domanowicz.

Historje, jakich mało...

Ludzkie kolumny.

Podczas ostatnich robót około murów pałacu cesarskiego w Tokio, wykopano pod starą, od 300 lat stojącą wieżą warowną kilkanaście kościotrupów mężczyzn i kobiet.

Są to szkielety „żywych słupów”, jakie jeszcze do nie tak bardzo dawna zakopywano w Japonii pod każdą ważniejszą budowlą, celem zapewnienia jej trwałości i odporności, nie były to ofiary okrucieństwa władcy, ale dobro wolnie poświęcający się ludzie. O znalezionych kościotrupach mniemają, że to szczątki wierznych wasalów władcy z domu Tokugawah, Ma satoszi Inuje, który zbudował ową wieżę.

Szkielety stoją wyprostowane, mają ręce wzniesione i dłonie obrócone ku górze, a na każdej dłoni i na głowie każdego trupa leży stała rozytna moneta.

Pod każdą ważniejszą konstrukcją wodną pod każdą budowlą nad rzekami Japonii zakopane są trupy ofiarnych obywateli, a że przesąd ten i utrzymał się po dziś dzień, tego dowodem fakt, który się zdarzył podczas budowy w porcie Osaki. Jeden z obywateli tego miasta zgłosił się do władz, oświadczając, że dla trwałości budowy, dla przeblaganania gniewu bożków morskich i rzecznych da się w fundamentach żywcem zakopać. Władze odrzuciły tę ofiarę.

Natalja Bruzda

wznosiła lekcje gry fortepianowej.

GDAŃSKA 43.

od 10—12 i od 3—5.

Polskie Targi Eksportowe w Gdańsku

od 24 do 27 września r. b.

Zgłoszenia wystawców kierować do Zarządu Targów w Gdańsku.

Powrotny przewóz eksponatów bezpłatnie. 66% zniżki kolejowej.

Wielkie korzyści dla eksporterów!



Kilka scen z pogrzebu feldmarszałka Conrada v. Hoetzendorfa we Wiedniu.

Wiadomości bieżące.



Dziś: Imienia N. M. P.
Jutro: Eugenji P.
Wschód słońca o g. 4.50
Zachód o g. 6.19
Wsch. księżycy o g. 7.43
Zachód o g. 6.38
Długość dnia 15.27
Ubyło dnia g. 2.37

Szewc-inteligent.



— Czego pan sobie życzy?
Buto-politury, chromolitografii
butów czy też zwykłej reparacji?
(Pele-Mele, Paris).

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu dowództwa D. O. K. gen. Jung, który objął już urzędowanie.

Były premier, Ponikowski

przyjeżdża do Łodzi na uroczystość otwarcia portu lotniczego.

W niedzielę, dnia 13 b. m. przyjeżdża do Łodzi b. premier p. Antoni Ponikowski, by wziąć udział w uroczystym poświęceniu i otwarciu portu lotniczego w Łodzi.

Prof. Ponikowski, jak wiadomo, jest jednym z najwybitniejszych działaczy w organizacji L. O. P. P.

W tymże dniu przybywa również do Łodzi samolotem generalny sekretarz L. O. P. P. pułk Grzędziński, który swego czasu odczytami swymi zapoczątkował powstanie organizacji L. O. P. P. w Łodzi.

P. poseł daje przykład!

Nie zjawia się na konferencję do inspektora pracy.

Wobec tego, że dyrektor tramwajów podmiejskich poseł Gierlicz, nie zjawia się na wyznaczoną konferencję z pracownikami, postanowiono zwołać ogólny wjez pracowników, zatrudnionych na kolejkach dojazdowych, przyczem ostateczną decyzję zostanie sprawa przyjąta do bezrobocia, o ile dyrekcja nie uwzględni żądań pracowników.

Przed dzisiejszą premierą.

„Sen nocy letniej“ — Szekspira.

Szekspir!

Zapominamy o gniojącej nas zmorze społecznej dramaturgii europejskiej z jej zasadniczymi cechami: jałowością myśli treści żmudnymi, sztywnymi dialogami, nieodłącznym, aż do młodości ograny, motywem trójkąta małżeńskiego; chłodnym mędrkowaniem tego materializmu przeżartego legjonu grafomanów scenicznych, którzy na wyścigi starają się o emocjonalne efekciarstwo, albo o seksualne podniecenie widzów wszelkimi drażniącymi środkami...

Dzisiejszy dramat cierpi na uwiad starczy i ciągle czekamy na Mesjasza teatru; raz po raz zjawiają się jacyś prorocy (ex Italia lux), świecą fosforyzującym światłem nowej myśli, ale przeważnie przemijają, jak meteory.

Nie przemienie jednak nieśmiertelnie młody Szekspir. Pozostanie takim, jakim go widział Goete: „William, Stern der höchsten Höhe“.

Choćby najsrozsze burze smagały mocno zmurszały okręt społecznej dramaturgii; choćby do fundamentu zmieniono i zniesiono wszystkie zasady dzisiejszego dramatu, to jednak po wieki wieków zawsze społeczny Szekspir, pozostanie kotwicą, o którą sztuka sceni-

Elektrownia nie odczuwa stagnacji.
Konsumpcja prądu wzrosła w ciągu roku bieżącego przeciętnie o 40%
Zarząd państwowy pozostawia miastu dobry interes i cenną pamiątkę.

(Wywiad naszego współpracownika z p. dyrektorem Goicem).

Zbierając dalsze informacje w sprawie wpływu redukcji w przemyśle na instytucje użyteczności publicznej, zwróciliśmy się w tej sprawie do dyrektora elektrowni łódzkiej, p. Gołca, który udziela nam życzliwie następujących informacji.

— Napozór wygląda to może dziwnie ale w rzeczywistości elektrownia nie odczuwa w redukcji dni pracy w przemyśle.

Tylko w kwietniu roku bieżącego w porównaniu z rokiem ubiegłym konsumpcja elektryczności była mniejsza, zato w czerwcu, lipcu i sierpniu wzrosła niepomniernie.

Liczbowo stosunek ten przedstawia się następująco: w kwietniu ub. roku wyprodukowano 4.130.500 kilowatogodzin, w kwietniu roku bieżącego — 3.066.000.

Natomiast w czerwcu ub. r. 1952000 kwh., w czerwcu bież. roku — 3.064.000 kwh., w lipcu ub. r. — 1.941.000, w lipcu bież. roku — 3.416.000 kwh., w sierpniu ub. r. — 2.457.000.

W tym samym zaś miesiącu roku bieżącego wyprodukowano 3.250.000 kwh.

Sądząc z obciążenia maszyn, należy wnioskować, że przemysł łódzki jako się ustalił.

Od marca bowiem do obecnej chwili maksymalne obciążenia są prawie nie-

zmienne i wahają się między 9.600 kilowatów do 9700.

Miesięczne ustosunkowanie obciążenia maszyn elektrowni przedstawiają się następująco: w styczniu — 13.200 kw., w lutym — 10.800 kw., w marcu 9.600 kw., w kwietniu — 8.900 kw., w maju — 8.900 kw., w czerwcu — 9.100 kw., w lipcu 9.100 kw. i w sierpniu — 9.100 kw.

Z powyższych liczb wynika, że sytuacja w przemyśle od marca nie uległa zmianie, od czerwca zaś stoi na jednako wym poziomie.

Jest to zrozumiałe, gdyż obecny kryzys ma podłoże wyłącznie finansowe, i polega na braku gotówki, ale te fabryki które zredukowały w swoim czasie dni pracy nie zmieniają już swej normy.

W stosunku do mocnej konjunktury, jaka była w czasie inflacyjnym, obciążenie obecne jest słabe, gdyż w okresie, kiedy brakowało siły w maszynach, należało się trzymać najwyżej, dopuszczalnej granicy 11.000 kw. z chwilą zaś, gdy elektrownia osiągnęła zwiększoną sprawność, były okresy gdy maximum obciążenia dochodziło do 16.000 kilowatów.

— Ilość instalacji wzrasta z każdym dnem i zarząd państwowy zasłużył się wobec miasta, tem, że założono na krańcach miasta sieć kabli elektrycznych,

co dało możność korzystania ze światła najbiedniejszym sferom.

Wobec wzrostu konsumpcji elektryczności w celach świetlnych nie można już dziś nazwać elektrowni przemysłową, jaką była w istocie przed wojną, kiedy zużycie światła stanowiło zaledwie 10 procent ogólnej konsumpcji.

— Jak się przedstawia sprawa kasy emerytalnej dla pracowników elektrowni?

— W tych dniach właśnie ukonstytuowała się kasa emerytalna, co dla pracowników naszych jest wielką zdobyczą gdyż zabezpiecza ich byt na starość oraz daje środki utrzymania ich wdowom i sierotom.

— Czy nastąpiły jakiejkolwiek zmiany techniczne w elektrowni?

Nowych maszyn żadnych nie mamy, ale należy zaznaczyć, że elektrownia przysłużyła się krajowemu przemysłowi, pobudzając firmy polskie do rozpoczęcia budowy transformatorów, które dotychczas sprowadzane były głównie z Niemiec.

Podzieliłmy zamówienia między następującymi firmami: „Polskie towarzystwo Elektryczności“ w Katowicach, „Elektrobudowa“ (dawniej b-cia Jaroczyński) w Łodzi i polskie zakłady Siemens.

— Jak się przedstawia sprawa oświetlenia ulic?

— W najbliższym czasie oświetlone będą w sposób niezwykle efektowny Aleje Kościuszki.

Dalsze projekty, przewidziane są w nowej koncesji, która prawdopodobnie już w końcu tego miesiąca ma wejść w życie.

Po wywiadzie, dyr. Gołc pokazał naszemu współpracownikowi nowy budynek administracyjny, będący już na ukończeniu.

Ma to być wspaniały gmach, który pozostanie jako pamiątka po zarządzie państwowym dla miasta i magistratu — przyszłego właściciela elektrowni.

Koszta budowy tego gmachu wynoszą milion złotych.

Ego.

Wilk będzie syty i owca cała.

Pp. Cynarski i Fichn jada do Paryża.

Pierwsze posiedzenie rady miejskiej odbędzie się 24 b. m.

Dnia 10 bm. pod przewodnictwem p. prezesa dra B. Fichny, odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którym ustalono termin pierwszego po ferjach posiedzenia plenarnego na d. 24 bm.

Przesunięcie tego terminu wywołane zostało koniecznością przygotowania przez komisję niezbędnego materiału w formie wniosków i uchwał. Na zjazd międzynarodowej unji miast w Paryżu, który odbędzie się w dn. 28. 9. do 4. 10.,

postanowiono wydelegować w imieniu samorządu łódzkiego pp. prezesa dr. B. Fichnę i prezydenta M. Cynarskiego.

Sprawy wyborów ławników do sądów pokoju oraz członków komisji szankowej odłożono do następnego posiedzenia, aby frakcjąm radzieckim dać możność ustalenia list kandydackich.

W przyszłym tygodniu przewidziana jest zwołanie dwóch posiedzeń komisji skarbowo - budżetowej, mianowicie w dn. 15 i 17 bm. (o godz. 7 i pół wiecz.).

łaski, czynem zreferował o teatrze, rzucając potomnym stuleciom trzydzieści kilka arcydzieł.

„Pragnąłbym „Sen nocy letniej“ widzieć gdzieś na tatrańskiej polanie, oko lonej lasem smrekowym, wśród seledynowej poświaty księżycy, wpatzonego w rozjaśnioną taflę ciemnych stawów i niebosiężnych granitów.

Bo komedia ta przepojona jest księżycową poświatą, pogodą i dobrocią.

Cierpienie znika po chwili; sceny za zdrości spowite w muślinowy powój nad ziemskości i poezji; rany są drobne i szyb ko powlekane balsamem ukojenia; wszystko gra i tańczy radośnie; Tytania usypia wśród piosenek powiewnych rusafek; njerozzerwany węzeł splata bogów i ludzi, duchy z wyżyn i prostaków z nizin; cały las przepojony gorącymi kwiatami miłości.

Możnaby njeomal bohaterem komedji nazwać kwiatek leśny, ten kwiatek bielusiński, który grotiem wszechprzenikającego Kupida tknięty, powleka się krwawą purpurą miłości i sokiem swym sprowadza cały zaczarowany sen nocy letniej.

Co za rozkoszne połączenie prostactwa z dostojnością, codzienności z marzeniem!

„Gbur największy z śmiesznej hołoty“ w objęciach cudownej bogini, która lubuje się w tańcu przy poświęcie wiatrów...

Łoże z kwiecica królowej nimf i brud-

ny barłóg niedzarza...

Wieniec z wonnych róż na skroniach Spodka — na jego oślich uszach...

To chyba dla Szekspira dostateczne motywy do harcowania na koniu rozigranego śmiechu.

Ten śmiech zamienia się w wulkan wesołości w scenach amatorskiego teatru.

Cała farsa to wzór prostoty, udoskonalona commedia del arte, jakkolwiek Pantalone, Dottore, Kolombina itd. wprost nie występują.

Najwne gbury, uświetniające ślub Tezeusza i Tytani przedstawieniem teatralnym, to pewno owoc hulaszczego wspomnienia Szekspira, który jako aktor wędrowny musiał spotykać podobne typki i te skarykaturował i unieśmiertelniał.

Dzisiaj odbędzie się debiut p. Szyfmana w obecności najwybitniejszych przedstawicieli krytyki stołecznej z Boyem na czele.

Wszystko przemawia za tem, że małżeństwo p. Szyfmana z Łodzią to kombinacja bardzo szczęśliwa.

Łódź pcha się w objęcia dyrektora Teatru Polskiego. Imponuje jej, jak to się zwykle u kobiet dzieje, mąż z nazwiskiem.

Oby tylko p. Szyfman był małżonkiem czułym i troskliwym, słowem — by nie zaniedbywał swej nowej żony, bo ona ucieknie do kina lub cyrku.

Dr. W. Fallek.

Trzy „Potezy“ nad Łodzią Samoloty wojskowe szybować będą ponad miastem.

Departament lotnictwa ministerstwa spraw wojskowych zawiadomił telegraficznie zarząd L. O. P. P. w Łodzi, że w niedzielę, dnia 13 bm., jako w dniu uroczystego poświęcenia i otwarcia portu lotniczego w Łodzi, wylecą z „Warszawy“ trzy samoloty wojskowe typu „Potez“ i udadzą się do Łodzi.

Potęzne te samoloty szybować będą przez pewien czas ponad miastem, potem wylądują w nowym łódzkim porcie lotniczym, gdzie oglądać będzie mogła je publiczność i ewentualnie wziąć udział w lotach pasażerskich temi samolotami.

Samoloty typu „Potez“ zostały ostatnio w większej ilości nabyte we Francji i przybyły do Warszawy drogą powietrzną w czasie ostatniego słynnego raidu, pod przewodnictwem gen. Zagórskiego.

Łódź jest godnie reprezentowana na wystawie miast polskich we Lwowie.

Jedną z interesujących imprez urządzonych na Targach wschodnich, jest wystawa miast polskich.

Wystawą miast jest w specjalnym nowowytbudowanym pawilonie i gości ekspozycje miast: Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Łucka. Dwa główne, centralne stoiska przydzielone zostały Warszawie i Łodzi.

Miasta te najstaranniej przygotowały się do wystawy, przyczem znaczący nacisk nietylko na ilościowo, ale i jakościowo stronę swych pokazów.

W stoisku Warszawy widzimy piękne modele, których zupełnie nie zaprezentowała Łódź, natomiast Łódź góruje pod względem artystycznego wykonania prac graficznych i obfitej literatury statystycznej.

Na głównej ścianie stoiska łódzkiego umieszczone zostały ekspozycje, ilustrujące prace kanalizacyjne.

Obok licznych zdjęć, przedstawiających fragmenty tej budowy, widzimy kilka precyzyjnie wykonanych rysunków technicznych. Ponadto na stole leżą ulotki, zawierające opis prac kanalizacyjnych w Łodzi.

Inna ściana zajęta jest ekspozycjami przedsiębiorstw użyteczności publicznej jak elektrowni, gazowni, tramwajów, rzeźni. Wystawiono również zdjęcia z plantacji miejskich. Zarówno fotografie, jak i wykresy są wykonane starannie.

Pozatem reprezentowane są działy: szkolnictwo, budowa gmachów szkolnych, opieka społeczna i zdrowotność. Graficznie przedstawiono również organizację magistratu za pomocą dobrze pomyślanego schematu, skład rady miejskiej w Łodzi podług stronnictw, opodatkowanie ludności na rzecz miasta itd.

Wystawę zorganizował we Lwowie, naczą, wydziału statystycznego magistratu p. Edward Rosset.



Rozkosze urlopu.

Gospodyni była taka słodka, taka landrykowo uprzejma, iż pomyślałem sobie w duchu:

— Udało mi się! Mieszkanie jest ładne, w pięknym ogrodzie, a co najważniejsze tani...

Wszyscy mi zazdrościli, a ja byłem zadolowany, jakbym posiadał co najmniej 50 proc. elektrowni łódzkiej...

Gospodyni stawała się z dnia na dzień rozkoszniejsza. Ta poczciwa siwota staruszką była moim aniołem opiekuńczym...

Po dwóch tygodniach pobyt na wsi wydawał mi się jakąś szałanką, a mój

stosunek do gospodyni przypominał idylę...

Któregoś dnia poczciwa pokazała mi rysę na szklance.

— To pan zrobił!... Woda była za gorąca... Poniosłam stratę...

Poczciwa staruszkol... Ty miałabyś stracić przezemnie choć jeden grosz!... Za tyle troskliwości, ile mi stałe okazujesz!... Byłoby to z mojej strony czarna niewdzięczność!... Dlatego też zapłaciłem 70 groszy za szklankę.

Nazajutrz znów wchodzi do mnie staruszką ze strapioną miną.

— Szanowny pan zniszczył mi krzesło, 35 lat je posiadam i było całe!... A pan za gwałtownie na nim siadał i polecał je...

Obejrzałem, dokładnie krzesło... Było rzeczywiście uszkodzone!... Ano, trudno, musiałem wyasygnować na nie 15 złotych.

Po kilku dniach poczciwa znów składa mi wizytę.

— Dywan przed łóżkiem był nowutki, nowiuteńki!... A pan z zabłoconymi butami!... dywan nie do poznania!... Tak strata!... Pamiętka po wuju Pafnucym!

Byłem na siebie oburzony! Poczciwi-

Grzmi, dudni, syczy i zgrzyta...

Misterja nocne na ulicach Łodzi.

Prace nad spajaniem szyn i przekładaniem toru posuwają się w szybkim tempie.

Łódź się porządkuje.

Obok poważniejszych prac inżynierskich, zakrojonych na bardzo szeroko skale, które potrwać mają jeszcze lata, dokonywane są roboty, mające na celu przysporzenie naszemu miastu bardziej estetycznego wyglądu.

Uczymy się chodzić, odróżniamy już prawą stronę chodnika od lewej, pędzimy poprzez miasto w zgrabnych, o luksusowym wyglądzie taksówkach, od jutra będziemy mieli nawet własny łódzki port lotniczy.

Projektowane są skwery, pomniki, efektowne oświetlenia ulic — słowem, wkrótce nie będzie na co narzekać w tej naszej ukochanej Łodzi.

Nawet w nocy, gdy, zmęczeni całodzienną bieżączką, obywatele śpią snem nie tyle sprawiedliwych ile wyczerpanych, dzieją się na ulicach miasta jakies tajemnicze... misterja.

Grzmi, dudni, syczy i zgrzyta, a grupki pochylonych nad ziemią ludzi

wykonywują jakąś dziwnie skomplikowaną robotę...

Co się tam właściwie odbywa?

Ot, poprostu — spajanie szyn tramwajowych. Ma to dla miasta kolosalne znaczenie praktyczne i oszczędnościowe.

A więc przede wszystkim bruki uliczne nie będą ulegały tak szybkiemu zniszczeniu, jak to miało miejsce dotychczas.

Jak wiadomo, bowiem szyny tramwajowe były krepowane stalowymi sztabami, które przytwierdzone są z boku do szyn zapomocą śrub, wskutek czego pasażerowie w czasie jazdy narażeni byli na nieprzyjemne wstrząsy.

Ażby zapobiec tym domaganiom, dyrekcja tramwajów postanowiła usunąć śruby i utworzyć linie szyn spojonych, stanowiących jedną całość.

Obecnie prace nad spajaniem prowadzone są na ulicy Piotrkowskiej na

przestrzeni od ul. Zamenhafa do Andrzeja.

Roboty toczą się przeważnie nocą, aby nie kępować ruchu tramwajowego. Około godz. 11-ej wiecz. ulica przybiera zupełnie odmienny wygląd. Wzdłuż szyn ustawione są liczne lampy elektryczne, które silnym blaskiem oświetlają teren pracy.

Spółpracownik nasz, zainteresowany tą inowacją, zwrócił się do kierownika prac na wskazanym odcinku p. W. Jurczaka, który udzielił mu bardzo wiele ciekawych informacji.

— Przedewszystkiem muszę panu zaznaczyć — rozpoczyna p. Jurczak — że Łódź jest pierwszym miastem w Polsce, w którym zastosowane zostaje spajanie szyn.

Zapoczątkowali to w naszym mieście jeszcze Niemcy za czasów okupacji, lecz przestrzenie, na których roboty zostały przeprowadzone minimalnie.

Obecnie przystąpiłmy do zaprowadzenia metody łączenia szyn w całej Łodzi.

Głównym inlejatorem tej inowacji jest kierownik wydziału drogowego przy tramwajowni miejskiej p. inż. Domański.

Instrukctorem w wykonaniu prac jest p. inż. Wojner, przedstawiciel czeskiej firmy „Termit“.

Dotychczas spojono już szyny na przestrzeni około 12 tysięcy metrów. Czas spajania wszystkich szyn w Łodzi obliczony jest na lat trzy.

Ślady naszej pracy — mówi dalej p. Jurczak — można już dziś zauważyć na ulicy Piotrkowskiej od Górnego Rynku do Przejazdu i od Dzielnej do Placu Wolności.

Spojone są również szyny na niektórych odcinkach ulic: Główniej, Konstantynowskiej, Dzielnej, Widzewie i Nowomiejskiej.

Przy końcu rozmowy interlokutor nasz dodaje — że spajanie szyn ma jeszcze jedną bardzo dobrą stronę, a mianowicie przyczyni się do oszczędności prądu, który w miejscach styku uciekał w ziemię, co przy nowym systemie połączenia szyn nie może mieć miejsca.

— gól —

nie wszystko niszczy... Bez namysłu zapłaciłem za dywan żadaną sumę...

W końcu trzeciego tygodnia wpada do mnie staruszką cała we łzach.

— Mój zegar! Mój najdroższy zegar!... Jedyna pamiętka po dziadku!... Patrz pan stois!... 48 lat chodził, a dziś stanął!... Myślałem, iż ze wstydu zapadnę się w ziemię... Widać zbyt gwałtownie nakrecałem zegar i pękła sprężyna!... Poczciwą staruszkę kompletnie rujnuję!

Zegar kosztował dużo pieniędzy. Nie miałem tyle... Pożyzyłem sobie dolary po 6.50 — i zegar odkupiłem...

I tak poczęłem odkupywać: kanapę, lampę, stół, obrus, obrazy, resztę krzesel, szkło, kredens — wogóle wszystkie sprzęty i niesprzęty domowe.

Nigdybym nie podejrzewał, iż posiadam w sobie taką siłę niszczycielską!...

Staruszką płakała! płakała — a ja płaciłem!

Aż wreszcie doszło do awantury.

W niedzielę rano wchodzi starowina z opuchniętymi od płaczu oczyma i wskazuje na pewne naczynie porcelanowe, które zazwyczaj w solidnych rodzinach burżuazyjnych stoi pod łóżkiem

— Historyczna pamiętka, po babci!... I pan mi ją zniszczył!...

Tego było już za wiele. Zawylem, jak wściekły lew:

— Ja to zniszczyłem! Kłamstwo! Fałsz niekczemny!... Meblu tego nie używam od 21 roku życia!...

Tegoż dnia wyprorodziłem się...

Wieczorem spotkałem się ze starym przyjacielem. Prosiłem go o wskazanie adresu pokoju.

— Tu możesz wszędzie mieszkać — odparł mi — tylko nie u pani!... (tu wymienił nazwisko mojej gospodyni). Odnajmowałem u niej pokój w zeszłym roku. Wyobraź sobie, iż megiera uczyniła sobie proceder z tego, iż zmusza sublokatorów do odkupywania swych starych gratów. W nocy je psuje, a rano każe sobie płacić rachunki. W ten sposób w ciągu czterech ostatnich lat urządziła sobie komfortowo cztery pokoje!...

Czytelniku! Jeśli będziesz kiedykolwiek wynajmował umeblowany pokój na lotnisku obejrzyj przedtem każdy sprzęt od szklanki aż do pewnego porcelanowego naczynia!...

W. LAK.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień



Golgota uczciwej kobiety

z Iwanem Mozzuchinem.

Początek o godz. 3-ej po poł.
Ostatni seans o g. 10-ej wiecz.

Nie truć pacjentów!

Mądra kasa po szkodzie.

W dniu wczorajszym w związku z wykrytymi fałszerstwami leków w kasie chorych, odbyła się konferencja między zarządem kasy chorych, a kierownikami aptek w sprawie zreorganizowania dotychczasowego systemu w aptekach kasy chorych, by podobne wypadki więcej miejsca nie miały, i aby leki wykonywane były ściśle według przepisów lekarskich.

Podczas konferencji kierownicy aptek przedstawili różne projekty, które rozpatrzone zostaną przez zarząd kasy, a następnie odbędzie się jeszcze jedna konferencja przy udziale inspektora farmaceutycznego i ostatecznie zadecydują na sprawę reorganizacji.

Tam niema stagnacji.

Artykuły żywnościowe były wczoraj rozchwytywane.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich panował wyjątkowo ożywiony ruch, przyczem ceny artykułów żywnościowych spadły.

Placono: za masło 4 do 4,60 zł., jajka — do 2 zł., mleko — 35 gr., ser — 1,50 do 1,70, śmietana — 1,80, kartofle — 4 do 4,50 za 100 klg., buraki — 10 do 12 zł., marchew — 14 do 15 zł., kapusta 10 do 30 gr., pomidory — 80 do 1 zł., kalafior — 30 do 60 gr., ogórki — do 20 gr., kura 3 do 6 zł., geś — 6 do 9 zł., kaczką — 4 do 6 zł., kurczaki 1 do 3 zł. (p)

Ceny masła i jai

będą wypisane na tablicach.

W czasach wzrastania drożyzny na rynkach łódzkich z polecenia władz wywieszono były tablice z obowiązującymi cenami artykułów spożywczych. Obecnie oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu postanowił znów wywieszać te tablice, w celu uchronienia kupujących przed wyzyskiem ze strony sprzedawców.



TEATR MIEJSKI

Dzisiejsze przedstawienie inauguracyjne „Snu nocny letniej” Szekspira w odnowionym teatrze miejskim przy ul. Cegielnianej wyznaczono jest na godz. 8.15.

Dyrekcja zwraca się za uprzejmem pośrednictwem pism z apelem do szanownej publiczności o przybywanie do teatru, o ile możności, przed oznaczonym terminem, a to celem uniknięcia natłoku i, co za tem idzie, opóźnienia rozpoczęcia przedstawienia.

Widowisko poprzedzone będzie krótkim parominitowym przemówieniem członka dyrekcji teatru, poczem pierwszy antrak przypadne do plero po obrazie 4-ym szekspirowskiego arcydzieła.

Jednocześnie administracja teatru prosi osoby, które zamówiły bilety na jutrzejsze, niedzielne powtórzenie przedstawienia inauguracyjnego o wykupienie tych biletów dziś w sobotę do godziny 7 pp., w przeciwnym bowiem razie bilety te będą sprzedane z wolnej ręki.

TEATR POPULARNY

Przygotowania do uroczystego otwarcia sezonu zimowego na dzień 15 września — już są na ukończeniu. Budynek wewnątrz odnowiony gruntownie.

Dzięki zastosowaniu stylizacji zakopiańskiej sala czyni nader miłe wrażenie. Dokonano również szeregu ulepszeń technicznych, oraz podwyższono rampę sceniczną, przez co łatwiej są osiągalne efekty dekoracyjne.

Zespół artystyczny powiększono o kilka osób, które pozyskano z Bydgoszczy, Torunia i Łodzi.

Oficjalne wyniki rozlosowania fantów

pierwszej wielkiej loterii fantowej domu sierot żołnierskich.

Niżej podana tabela wygranych jest dalszym ciągiem oficjalnych wyników rozlosowania fantów pierwszej wielkiej loterii fantowej domu sierot żołnierskich

Pierwsze oficjalne wyniki (od numeru 36 do 2390) podaliśmy we wczorajszym „Expressie”.

Nr. losu nr. fantu Wyszczególnienie

2454	2909	Naklejanki i pudełko pasteli
2474	3454	Książka B. D. P.
2488	3674	Chusteczka 1 do nosa
2502	1655	Ołówek i obsadka
2529	3062	Nóż do papieru
2534	886	Mydło toaletowe
2541	329	Koszyk na ciasto.
2550	201	Papierośnica skórzana
2557	768	Linja metalowa
2558	1642	Portfel, obsadka i ołówek
2597	2070	Kapa czerwona bawełniana
2665	2204	Bluzka (materiał)
2678	2206	Bluzka (materiał)
2699	2148	Pończoch para
2708	1843	Pończoch para
2776	2154	Kamizelka sweter
2782	2866	Pudełko ołówków kolor.
2839	2233	Bluzka materiał
2853	2987	Naklejki i pastele
2858	1434	Ręcznik
2860	3540	Chusteczek 2 do nosa
2893	484	Książka B. D. P.
2904	3762	Chusteczka 1 do nosa
2910	1762	Pończoch para
2916	1221	Kubek z paskiem u góry
2928	1819	Pończoch para
2968	2351	Książka B. D. P.
2970	2905	Naklejki i pudełko pasteli
2299	1381	Ramka ze szkłem
3007	3719	Chusteczka jedna
3058	385	Nożyczki
3079	1103	Koszyczek szklany
3101	2886	Pudełko ołówków kolor.
3165	2370	Książka B. D. P.
3244	2022	Szkarpetek para
3259	1369	Ramka
3272	2293	Książka B. D. P.
3283	528	Serja kart z widokami
3323	3430	Książka B. D. P.
3343	2655	Farby na palecie
3390	688	Popielniczka szklana
3425	2462	Książka B. Groszowej
3458	3902	Chusteczka 1 do nosa
3562	622	Teczka z papieru i kopert.
3585	3627	Chusteczek 2 do nosa
3591	1604	Portfel ołówek z piórem
3632	1433	Ręcznik
3667	1821	Pończoch para
3668	594	Teczka z papieru i kopert.
3685	2343	Książka B. D. P.
3716	1192	Kubek
3721	3690	Chusteczka 1 do nosa
3727	750	Suszka drewniana
3733	2591	Herbata w pudełku
3736	3497	Książka B. D. P.
3746	1591	Portfel ołówek i obsadka
3752	3743	Chusteczka 1 do nosa
3763	1154	Praska szklana
3770	511	Książka powsz. i portfel
3780	3619	Chusteczek 2 do nosa
3817	1466	Ręcznik
3835	796	Mydło toaletowe
3839	1020	Postument szklany (popielniczka)
3888	1057	Serwetnik
3889	2688	Farby na paletrze
3919	1016	Postument szklany (popielniczka)
3961	322	Tartka

Nr. losu nr. fantu Wyszczególnienie

3978	2276	Filiżanka ze spodkiem
4008	70	Farby w pudełeczku
4011	2587	Herbata w pudełku
4013	3071	Papeterja
4021	204	Papierośnica damska
4023	92	Kalamarz czarny z suszka
4031	561	Notes z ołówkiem
4037	993	Obsadka ołówek i portfel
4041	1443	Ręcznik
4046	1582	Portfel ołówek i obsadka
4071	1303	Obraz „Jesień”
4075	2077	Pończoch para
4082	1052	Serwetnik
4100	1881	Skarpetek para
4101	1504	Chusteczka batytsowa
4116	2458	Książka B. Grosz.
4139	741	Kalendarz wieczny
4172	1424	Suszka wieczna
4185	1880	Skarpetek para
4186	2439	Książka B. Grosz.
4196	1236	Tacka pleciana
4198	2517	Książka B. Grosz.
4205	19191	Skarpetek para
4206	2839	Ołówki kolor. pudełko
4213	920	Woda kolońska i portfel
4214	2526	Książka B. Grosz.
4221	358	Szczyrzyk stalowy
4244	2686	Farby na palecie
4250	1098	Koszyczek prasowany
4257	1955	Skarpetek para
4266	251	Konserwy pomidorów
4269	762	Wieczne pióro
4288	1390	Ramka ze szkłem
4290	3752	Chusteczka jedna
4302	275	Popielniczka
4307	3922	Chusteczka jedna
4320	333	Rower dziecienny
4321	1342	Ramka ze szkłem
4325	1876	Skarpetek para
4333	3827	Chusteczka jedna
4347	3049	Ołówków tuzin
4362	3091	Papeterja
4368	805	Mydło toaletowe
4369	1107	Koszyczek prasowany
4401	3342	Papeterje
4410	2354	Książka B. D. P.
4412	744	Suszka drewniana
4420	1142	Misceczka szklana
4435	1772	Pończoch para
4438	1134	Misceczka
4440	1181	Kubek
4450	3834	Chusteczka jedna
4475	878	Mydło toaletowe
4499	1649	Portfel obsadka i ołówek
4535	399	Nóż z widelcem
4555	3294	Ołówków kolor. 12 szt.
4565	3515	Organki
4583	327	Łóżka wazowa
4586	833	Mydło toaletowe
4596	950	Pudełko na mydło
4600	1765	Pończoch para
4604	3276	Ołówków kolor. 12 szt.
4616	268	Kubek
4621	2642	Farby na palecie
4623	752	Suszka drewniana
4652	1875	Pończoch para
4658	1254	Maszynka do got. kawy
4702	3403	Prosiak
4708	126	Wieczne pióro
4720	2528	Książka B. Grosz.
4729	2281	„ B. D. P.
4741	1716	Pończoch para
4759	1646	Portfel obsadka i ołówek

Dalszy ciąg wygranych losów w dzisiejszym numerze „Expressu Włocznego”.

Nowe kierunki w sztuce plastyki i tańca.

Zapytywana często jaka jest różnica pomiędzy tańcem rytmicznym Dalcrose'a, a tańcem nastrojowym Mery Wigman, odpowiem krótko: taka, jaka jest w poezji między klasycyzmem, a romantyzmem.

Metoda Dalcrose'a jest więcej zewnętrzna, muzyczna, uzmysłowiona za pomocą wzroku i sluchu. Odtwarza ona z wielką ścisłością wartości muzyczne — ścisłość ta jest matematyczna.

Od początku jej istnienia jako antyteza tego wszystkiego co stworzył w Genewie genialny pedagog — kompozytor stała się szkoła Labana de Vareljes, artysty-malarza.

Dalcrose patrzył na taniec ze strony muzycznej Laban ze strony malarskiej. Stąd to biegunowe przeciwieństwo w sztuce.

Dalcrose'owi chodziło o ścisłość muzyczną, o formę — Labanowi o nastroj, taki, jaki bywa w malarstwie, o przejaw duszy, o treść wewnętrzną.

Dalcrose wstąpił się jako pedagog, jako reformator nauczania muzyki — Laban zasłynął jako twórca nowej szkoły i nowych prądów w sztuce.

Uczeń jego ostatniego, Mery Wigman, poszła drogą Labana jeszcze dalej: stała się na gruncie prawdy filozoficznej, że duch góruje nad materją, że zmysły są narzędziami do wyrażania przejawów duszy. Doprowadziła ona sztukę taneczną do takiej wysokości, że zdolną ona jest wyrazić najsubtelniejsze uczucia i poruszenie duchowe nie tylko przy akompaniamencie muzyki.

Rozpowszechnia się za granicą, szczególnie w Niemczech, rodzaj tańca polegającego na nadzwyczajnej ekspresji technicznej, stanowiącego całość samą w sobie, obywatel się zupełnie bez muzyki.

Szkoła drezdeńska Mery Wigman doszła już do takich rezultatów, że wychowanki tej uczelni zdolne są odtworzyć plastyką jakąś barwę — i to nie tylko ją samą, ale natężenie danej barwy.

Wobec tej siły i tej ekspresji Mery Wigman taniec Dalcrose'a staje się powierzchniowym, mniej uduchowionym.

Jest on odbiciem muzyki i pozostaje z nią zawsze w związku, bo zawsze jest od niej zależnym. Taniec Labana i Mery Wigman wyzwała się z pod wpływu muzyki, odsuwa ją do roli drugorzędnej, odbywa się bez niej.

Oto zasadnicze różnice pomiędzy temi dwoma kierunkami.

Ramy krótkiego artykułu nie pozwalają powiedzieć na razie więcej o tem ożywym, bogatym potencjalnym tchnieniu morza nieskończonego, jakim jest sztuka.

Zenobia Janczewska.

Z ligi morskiej i rzecznej

Dziś, w sobotę o godzinie 2 w lokalu L. M. i Rz. przy ulicy Piotrkowskiej 92 odbędzie się dla członków i wprowadzonych gości zebranie towarzyskie, urozmaicone artystycznymi profunkcjami i tańcami. Sądząc po tradycjach dotychczasowych zebraniach, zabawa sobotnia niewątpliwie zgromadzi liczny zastęp członków i sympatyków Ligi.

W niedzielę, 13 bm. o godzinie 15 odbędzie się poświęcenie i otwarcie portu lotniczego L. O. P. w Lublinku pod Łodzią. Dojazd szosą Pabjanicką do Marysina, gdzie czekać będą samochody wojskowe. Zarząd uprasza niniejszem członków Ligi, aby zechcieli stawić się jaknajliczniej w czapkach i z odznakami ligi morskiej i rzecznej.

W poniedziałek, 14 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu ligi nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowej działalności ligi, wybór nowego zarządu i t. d.

Kto chce fotografować się

tanio i **dobrze** niech spieszy do Zjednoczonych Fotografów, Narutowicza 13

Sp z ogr. odp. Tel. 25-00. (daw. Dzielnia)
3 **Pocztówek 2zł.** 1 **Portret 8zł.**
sztuki z natury
cała figura cała figura

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 r. do 7 w.

ul. Narutowicza 13 (d. Dzielnia) Tel. 25-00

Artystka - skrzypaczka

Halina Markowiczowa

udziela lekcji gry skrzypcowej.

Złotzenia:

CEGIELNIANA 3

od 2 — 5 p. p. 8846

Wiadomości sportowe.

Pierwszy dzień zawodów o mistrzostwo D. O. K.

Trzydniowe zawody o mistrzostwo DOK. IV, rozpoczął rozegrany w dniu dzisiejszym pięciobój wojskowo - sportowy. Pięciobój składał się 5 konkurencji: bieg na 100 i 800 mtr., walka na bagnety, skok w dal i rzut granatem do celu. Pierwsze miejsce uzyskał 25 pułk zdobywając 163 p., 2) 37 pułk z 189 pkt. W konkurencji pięcioboju indywidualnie 1 miejsce zajął sierż Szopa (25 p.) — 14 pkt., 2) kpr. Kuźniak (25 p.) 16 pkt., 2) kpr. Sojka (24 p.).

Rezultaty poszczególnych konkurencji są następujące: bieg na 100 m.: sierż. Martowicz (37 p.) w czasie 13 sek. i kpr. Kluźniak (25 p.) w 13 sek. Bieg na 800 mtr.: szer. Mulski (37 p.) — 2:20,4 sek., st. szer. Podgórski (37 p.) 2:30 s. Skok w dal: 1) kpr. Szopa (25 p.) — 4,97 m., 2) kpr. Kluźniak 4,96 m. Walka na bagnety: 1) kpr. Szopa (25), 2) przegrane na 12 walk. 2) st. strz. Mikołajczyk (25 p.) 3 przegrane na 12 walk. Rzut granatem do celu: 1) st. szer. Zuchowski (37 p.) — 65 pkt., także pierwszy Podgórski — 65 pkt. Przedbieg do sztafety 4x400 m. 1) drużyna 25 plk w czasie 4:04,8 s. w składzie sierż. Kędziński, sierż. Adamczyk, sierż. Rybak i kpr. Kluźniak, 2-gi przedbieg drużyna 31 pułku w czasie 4:07,2 s. w składzie: sierż. Myjak, plut. Jankowski, strz. Styglie i kpr. Giles. Przedbieg do rzutu dyskiem: 1) plt. Wasiak (poza konkursem) — 31,88 m. 2) sierż. Siekierski (18 p.) — 30,04 m., 3) ogn. Anek (10 p. K. a. p.) — 29,25. Rzut granatem do celu: 1) sierż. Ziółkowski, 2) kan. Paczewski. Obaj oni osiągają po 115 pkt. wobec czego następuje ostateczna rozstrzygnięcia, która przy osi zwycięstwo Ziółkowskiemu. Dalszy ciąg zawodów w sobotę o godz. 9 rano.

SKŁAD REPREZENTACJI GÓRNEGO ŚLĄSKA NA ZAWODY Z ŁODZI.
Katowice, 11 września.
Kapitan zwiazkowy G. Z. O. P. N-u wyznaczył następującą jedenastkę,

która bronić będzie barw Górnej Śląska w spotkaniu z reprezentacją Łodzi: Wezer, Ledwoń, Górecki, Mazurek (Pogoń, Katowice), Scholz (KS. 06 Mysłowice), Szelina, Mastula (Naprzód), Richter, Lubina (KS. Policyjny, Kat.), Gajler (KS. Kolejowy), Sobota (KS. Ruch), Goerlitz jr. (I FC. Katowice), Machinek (Djana). Drużyna wyjeżdża do Łodzi w sobotę rano i o godzinie 7 wiecz. przyjeżdża na dworzec Fabryczny.

NIEDZIELNE ZAWODY KOLARSKIE.

W niedzielę odbędą się na torze helenowskim zawody kolarskie organizowane przez Union na rzecz LOPP. Program zawodów przewiduje biegi sprinterowskie oraz amerykański parami na 40 km. (100 okrążeń toru).

W biegu tym wezmą udział następujące pary: Van Dyck — Krens, Łazarski — Garley oraz najlepsi kolarze miejscowi. Warto zaznaczyć, że zapowiadany przyjazd Meyera nie doszedł do skutku, ponieważ kolarz ten zachorował i znajduje się obecnie w Londynie. Także spodziewana para duńczyków Pietersen i Jensen uczyniła nam zawód, gdyż z powodu powołania obu kolarzy na ćwiczenia wojskowe przyjechać oni do Łodzi nie mogą.

ŁÓDZCY GLOBTROTERZY POZA GRANICAMI POLSKI.

Cieszyn, 11 września.
Łódzcy kolarze, pp. Horstein i Puppe przybyli do Cieszyna, skąd przez Czechosłowację udają się w dalszą podróż naokoło świata.

Powrócił Dr. L. Prybulski
Choroby skórne i weneryczne
od 9 do 2 i od 4 do 8. 9586
Zawadzka 1, tel. 25-38.

Co mówi GAJDAROW o kobietach?

KOBIETY tak samo, jak życie, platają nam figle i zdradzają: jedne od wczesnej młodości, drugie dopiero po **40-ce**, a jeszcze inne: **ZAWSZE**, o czym zresztą przekonamy się wkrótce w „Reducie“.

Dobra wróżba, czy niezdrowa spekulacja? Ożywienie na rynku towarów bawełnianych.

Na rynku bawełnianym nastąpiło w bieżącym tygodniu stosunkowo dość znaczne ożywienie. W Łodzi przebywa obecnie cały szereg kupców (drobnych i średnich) z Małopolski i Pomorza. Dochodzą do skutku przeważnie gotówkowe transakcje, co jest możliwe dzięki pewnemu odprężeniu, jakie skonstatować można na prowincji. Daje się zauważyć, że klientela prowincjonalna stara się w miarę możliwości uskutecznić zakupy za gotówkę. Łódzkie firmy przy pokryciu weksłowem, które przyjmują do wysokości 60 proc. (termin 2 miesięczny) doliczają 10 — 12 proc., wobec czego transakcje gotówkowe lepiej się opłacają. Poza tym przy płaceniu gotówką udziela się odbiorcom kilkutygodniowego kredytu dla uiszczenia brakującej pozostałości. W sferach kupieckich panuje przekonanie, że najdalej w okresie świąt ży-

dowskich rozwinię się tak bardzo opóźniony sezon zimowy, a to w związku z stale wzrastającym zapotrzebowaniem na manufakturę na rynkach krajowych oraz brakiem towarów na składach prowincjonalnych kupców. Do tego braku wydatnie przyczyniły się ostatnie kilka tygodni zupełnego zastojów. Ożywienie, panujące w bieżącym tygodniu, uważane jest za pierwszą dobrą wróżbę. Pamiętać jednak należy, że wiele w tym kierunku działa niezdrowa spekulacja kupujących, obliczona na spadek złotego. Spekulacja ta jednakże nie może się rozwinąć, gdyż fabrykanci są bardzo ostrożni przy przeprowadzaniu transakcji wekslowych. W poszukiwaniu są zimowe towary białe, cągi, bojki, w mniejszym stopniu oksfordy.

P. P.
Wobec rozpoczynającego się sezonu jesiennego, spieszę powiadomić Sz. Klientelki swoje, że pragnąc postawić swą łódzką pracownię pod firmą
PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH E. ZABŁOCKIEJ
(ul. Zamenhofs 17)
w rzędzie najlepszych tego rodzaju pracowni zagranicznych, podjęłam odpowiednie studia w jednym z pierwszorzędnych domów paryskich i że dopiero w końcu października będę mogła powrócić do Łodzi, aby otworzyć pracownię swą na usługi Sz. Klientek.
Prosząc o zachowanie i nadal łaskawych względów, którymi mię W. Panie dotąd darzyły pozostaję z wysokim szacunkiem
E. ZABŁOCKA
32 Cité Levlère, Paris XIX
Paris hotel, Chambre N° 38
610-2

Wznowiam zajęcia w komplecie freblowskim wraz z gimnastyką rytmiczną.
Przyjmuję dzieci od 4 do 7 lat.
Ela Warchiwkierówna
Piotrkowska 59 m. 6
od 12—2 i od 3—5 pop. 585

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Ogólnym w Łodzi na Starostwo Łaskie, **Alojzy Gałczyński** zam. w Łasku ogłasza, że dnia 14 września 1925 r. od godziny 10-ej rano w Pabjanicach przy ul. Plac Dąbrowski 7 odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości: 250 butelek wódki, należących do firmy „M. Brauner“ oszacowanych na zł. 440 Łask, dnia 28 sierpnia 1925 r.

Otwóck na Wiśniowej Górze Pensjonat „Sanato“
we wspaniałym parku, przylegającym bezpośrednio do lasu sosnowego.
Otwarcie sezonu jesiennego i zimowego
w pałacu murowanym, zaopatrzonym w piec i podwójne okna; pokoje wysokie, obszernie, urządzone z komfortem; werandy oszklone; kanalizacja; ubikacja i łazienka.
Kuchnia wykwinna. Obsługa staranna. Ceny przystępne.
UWAGA: W pobliżu znajduje się bieżąca, czysta przez cały rok
Informacji udziela:
H. Feil, Piotrkowska 64
1 p. front, stale od poniedziałku do czwartku. 9638—3

Maison „Mme Zdybicka Nawrot 1-a“
Wejście przez ścieżkę z ulicy.
Podaje do wiadomości Sz. K., iż z dniem 12 IX b. r. przystępuje do mego zakładu jako spółnik p. F. ZACHAROWSKI, długoletni współpracownik firm paryskich ch a mianowicie:
„Maison Ducée“ Rue de la Paix, „Maison Bernard“ Avenue de l'Opéra 34, a ostatnio krojczy „Maison Behr“ w Monte-Carlo
Pan ZACHAROWSKI obsługuje pod swoim kierownictwem dział okryć. Oznajmiamy, iż przyjmujemy wszelkie obstarunki na kostiumy, płaszcze i wszelkiego rodzaju futra, według modeli paryskich i zurnali. Siły dodatnie meście, wykonanie pierwszorządne systemem paryskim. Ceny dostępne. Obsługa w językach: polskim, niemieckim i francuskim.

PRACOWNIA UBIORÓW DZIECIENNYCH „LA PETITE PARISIENNE“
przyjmuje zamówienia na sezon jesienny.
Łódź — Łódź
Al. Kościuszki 36 (Andrzeja 7)
Front mieszk. 16

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio sypialkę brzożową
pokój stołowy, palto francuskie, futro męskie, torbę, 6-go sierpnia 10, m. 34, 9—12, 4—7 po pol.
Nauczyciel matematyki i fizyki inżynier
poszukuje lekcyj w szkole średniej
Oferty sub „I. 20“ do redakcji. 623-2

Starszy felczer I. Sender
Pomorska 14, front II p.
który pracował w szpitalu Poznańskich lat 14, wobec teraźniejszych czasów zredukował cenę i przyjmuje u siebie w domu po 1,50 gr. a w mieście po 3 złote.

NA RATY!
Wszelką damską garderobę wykonywamy różną haftowaną robotę oraz z powierzonych towarów według najnowszych modeli.
Uwaga! Ceny konkurencyjne.
M. ROZENBERG
Dawniej Wschodnia 49
Dz. CEGIENIANA 36
lewa ślicyna ligie piętro.

8-10 klasowe Gimnazjum Humanistyczne
J. Majchrzakówny i A. Koziolkiewicz-Skrzypkowskiej
(dawniej St. Rajskiej) ul. Siemkiewicza 37
Zapisy uczonice do wszystkich klas od trzeciej przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 8-ej do 2-ej. Dla dzieci urzędników i nauczycieli opłata znizona. Dla uczonice slaby-h z polskiego i łaciny lekcyjne zbiorowe
Dyrektorka
A. Koziolkiewicz-Skrzypkowska.

Krzyszta dehowe,
stopy, kozetki, szafy, otomany, maty, materace oraz wszelkie meble tapicerskie.
na warunkach dogodnych
Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny
M. BIMKE, Wschodnia 47.
Nr tel. 36-75.

SAMOCHÓD
Marka Opel Limuzina sześciokołowa w dobrym stanie (po remoncie) okazujnie tanio do sprzedania 277-3
Wiadomości Zgierska 69 u portiera

WYKONYWUJĘ
wszelkiego rodzaju hafty kolorowe oraz koralkowe do sukien po cenach przyst. Przyjmuję również uczonice do nauki file
Piotrkowska 43 m. 6.

Swiece LUBICZ
stearynowe, najlepszej jakości marki „Gloria“ oraz konserwy i inne artykuły kolonijalne nadeszły. 354-3
Ceny bardzo przystępne.
L. Glik, Piotrkowska 98
Tel. 21-38

Doświadczona pedagogiczka-frehlanka
obejmie kierownictwo kompletu freblowskiego ew. jako spółniczka. Wiadom. tel. 35-30 od 10—12 i 4—6. 583-2

Dr. med. BRAUN
Polska 43
tel. 40-26
Specialista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa Kwarcowa) Przyjmuję od 5 do 9,30 od 4 poł do 8 w

Dr. med. LAGUNOWSKI
Gdańska 42
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12 do 2 i 4—6

Na marginesie Targów Wschodnich.

Nowe koncepcje handlu zagranicznego Racjonalny import może być wyzyskany dla celów eksportowych.

Znaczenie Targów wschodnich dla polskiego organizmu gospodarczego bezsprzecznie nie jest małe. Jeśli jednak będziemy je osądzać jedynie podług ilości dotychczas zawartych transakcji bezpośrednio na targach, to oczywiście można będzie się sceptycznie zapatrywać nie tylko na znaczenie Targów wschodnich, ale wogóle targów w ogólności.

Jednakowoż, jak uczy doświadczenie, korzyści dla wystawców, o ile chodzi oczywiście o firmy, należące do wielkiego przemysłu, występują w innej formie. Wskutek nieodpowiedniej atmosfery, panującej w budynkach wystawowych, a zwłaszcza wielkiego ruchu zwiedzającej publiczności, nie mogą dochodzić do skutku ani większe transakcje, ani też być przeprowadzone dłuższe rozmowy.

To też zazwyczaj transakcje dochodzą do skutku poza obrębem zabudowań wystawowych, a nawet dopiero po pewnym czasie, kiedy klient, powróciwszy do domu, listownie zwraca się do wytwórcy z propozycjami.

Pozatem zaś, o ile chodzi o krzewienie eksportu drogą targów, to wszędzie stwierdzono jednakowy fakt, iż w państwach, które nie posiadają wyrobionej marki eksportowej, wywóz następuje w drodze pośredniej.

Importer zagraniczny, który uczestniczy na targach, jest tym, za którym przychodzi dopiero eksporter.

Oczywiście przy takim procesie targi tegoroczne, stojące pod znakiem daleko idących ograniczeń, nie dadzą napewno takich wyników, których należało oczekiwać. Wyjątek może stanowić będzie Rumunia, która stoi już w pewnym kontakcie handlowym z Polską i interesanci, przybywający stamtąd na targi, rekrutować się będą przede wszystkim z posteru importerów, a nie eksporterów.

Pozatem bardzo doniosłe znaczenie mogą posiadać, o ile zostaną racjonalnie zużytkowane, rozmowy prowadzone przez poważne grupy gospodarcze zagranicznych interesantów.

W pierwszym rzędzie mamy na myśli Jugosławję.

Przed niedawnym czasem na tem miejscu omawialiśmy koncepcję handlu z Rosją sowiecką, który, naszym zdaniem, jedynie tylko może się należycie ukształtować, jeśli opierać się będzie na zasadzie handlu wymiennego.

Ta sama zasada musi być przyjęta w stosunku do handlu Polski z Bałkanami. Na tej drodze możemy dojść do bardzo poważnych rezultatów, skoro właśnie tamtejsze sfery wystąpiły z propozycją wielkich transakcji, ale opartych na zasadzie kontyngentów.

Jest to, oczywiście, jedynie w ciasnej formie wyrażona nasza koncepcja.

Kraj bowiem taki, jak np. Jugosławja posiada pewne produkty rolne, przede wszystkim zaś tytoń, którego nie jest w stanie pomieścić z braku należytej organizacji handlowej oraz kredytowej.

I tam również dotkliwie jest odczuwany brak kapitału obrotowego, wskutek czego poważna akcja eksportowa, podobnie jak u nas, nie może mieć powodzenia. Jak można wybrnąć z podobnych sytuacji, najlepszy dowód stanowi eksport polskiego cukru, który rozwinał się tylko dzięki temu, iż zainteresowane sfery potrafiły uzyskać poważne zaliczki od londyńskich interesantów.

Jugosławja jest największym produ-

centem najlepszego tytoniu na świecie, gdyż posiada, wszystkie plantacje Bośni i Hercegowiny, należące niegdyś do Austro - Węgier, jak również większą część Macedonii, gdzie są uprawiane najlepsze gatunki tytoniu.

Pamiętać również należy, że Bośnia-Hercegowina była główną i nieomal wyłączną dostarczynią tytoniu dla monopolu austro - węgierskiego, który zaopatrywał z górą 60 milj. ludności, oraz znajdował ponadto znaczne nadwyżki na eksport, możliwy, dzięki swojej wysokiej jakościowej wartości. Skoro zaś obecnie Jugosławja posiada jeszcze Macedonię, to jasnym jest, iż dusi się ona od ogromu zapasów tytoniu, które wzmaga się z każdym rokiem. Jednocześnie plantator tamtejszy, który wytwarza ten drogi cenny surowiec, nie posiada poważniejszej siły nabywczej ze względu na brak rynków zbytu.

Tym problemem powinniśmy się bardzo zainteresować, zwłaszcza, iż notoryczną rzeczą jest, iż włosi, z którymi zawarliśmy ów nieszczęsny kontrakt tytoniowy, zakupują cay tytoń w Jugosławji, dostarczając nam oczywiście gatunki pośledniejsze i to po wysokich cenach.

Polska jest bardzo poważnym konsumentem tytoniu i nie posiada prawie w zupełności własnych plantacji. Dlatego też szanse nawiązania stałego kontaktu z Jugosławją są wielkie, gdyż, jako równowartość sprowadzonego tytoniu, możemy wywieźć szereg artykułów przemysłowych i górniczych, potrzebnych Jugosławji.

Pójdźmy nawet o wiele dalej. Nie należałoby się zadowolnić jedynie importem tytoniu na potrzeby wewnętrzne, ale pomyśleć o transakcjach, zakrojonych na szerszą skalę.

Polska raz nareszcie powinna wyjść ze stanu bezczynności i sięgnąć również w dziedzinie handlu, w których dzięki naszemu położeniu gospodarczemu, ode-

grać może rolę pośredniczą.

Jedną wielką grupą byłyby płody rolnicze Rosji, drugą — tytoń serbsko - macedoński.

Opanowawszy znaczną część produkcji tytoniu jugosłowiańskiego na zasadach placenia za niego wywozem produktów przemysłowych i górniczych, moglibyśmy nie tylko uszlachetnić naszą produkcję monopolu tytoniowego, czyniąc za dość tak dosadnie wyrażonym życzeniem naszych pałaczy, ale jednocześnie liczyć na eksport polskich wyrobów tytoniowych zagranicę.

Przedwojenny austriacki monopol tytoniowy, który opierał się na omawianych surowcach, z powodzeniem eksportował zagranicę, a nawet do Francji, posiadającej monopol, dzięki wysokiej jakości swych wyrobów.

Dlaczego Polska nie miała wykorzystać tej możliwości przez stworzenie racjonalnych podstaw do opanowania rynku bałkańskiego przez nasz przemysł i górnictwo?

Wreszcie pozostaje jeszcze jedna ewentualność. Polska powinna objąć rolę pośrednika przy sprzedaży tytoniu serbsko - macedońskiego na północ, a więc do krajów skandynawskich, a może nawet do Niemiec.

Takie myśli, mimo woli, narzucają się przy zwiedzaniu Targów wschodnich, w których oficjalny udział, właśnie celem zrealizowania podobnych idei, jakie tu przedstawił, bierze Jugosławja.

Nie można zaprzeczyć, iż istnieją wszelkie dane do zrobienia tego wielkiego interesu. Klucz do sytuacji leży oczywiście i wyłącznie w rękach rządu, gdyż nawet przy największej inicjatywie czynników gospodarczych można całą sprawę położyć, gdy w drogę wejdą przekłety i zabójcze nieracjonalnie stosowane formalności, w których celujemy.

Dr. Leszek Kirkien.

Zastój w handlu tkaninami czesankowymi.

Brak środków obrotowych uniemożliwia wszelkie transakcje.

W handlu tkaninami czesankowymi (za ówno hurtowym jak i detalicznym) z dnia na dzień następuje pogorszenie.

Prawie 20-procentowa zwyżka cen oraz utrudnione warunki sprzedaży (żądają przynajmniej 25 proc pokrycia gotówkowego i pozostałości w krótkoterminowych wekslach) spowodowały przy dzisiejszym katastrofalnym braku gotówki zupełne wstrzymanie się pro wincjonalnych odbiorców od dokonywania transakcji.

Przyjeżdżają do Łodzi jedynie drobni kupcy, którzy dawniej również nie mieli w firmach przemysłowych kredytu i zakupują najminimalniejsze wprost partyjki towarów, płacąc za nie oczywiście gotówką.

W związku z sytuacją na rynku pieniężnym pogarszają się również możliwości dyskontowe.

Pomimo przepelnionych składów przemysłowcy nie są zupełnie w stanie przeprowadzać transakcje wekslowe ponieważ posiadany przez nich portfel jest balastem nie do zrealizowania

Z drugiej zaś strony dzięki nieprzerwanemu napływowi protestów, dokonywanie wekslowych transakcji stwarza niebezpieczne ryzyko.

Wspomnieć trzeba, że gros protestów w dalszym ciągu napływa z kresów wschodnich, a następnie zaś z Warszawy.

Według posiadanych przez nas danych stan handlu wyrobami czesankowymi na prowincji stale się pogarsza, zaś kupiectwo prowincjonalne znajduje się w nader niepomysłnym położeniu dzięki temu, że:

1) wywiązywać się musi dla celów dalszej egzystencji z zobowiązań wekslowych

2) z przyczyn zaś wyżej wyluszczonej ma zamknięte źródła zakupów.

W związku z powyższem liczą się w kołach przemysłowych z kompletnym fiaskiem, tak świetnie początkowo zapowiadającego się sezonu.

Pesymistyczne przewidywania te sprawdzają się, o ile okres poświęcony nie przyniesie poprawy.

A.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj zrana kurs dolara kształtował się mocno i około drugiej godziny po południu doszedł do wysokości 6.30.

Jednocześnie sytuację charakteryzował brak materiału. W godzinach po południowych nastąpiło pewne odpreżenie i jednocześnie na rynku pojawiły się dolary. Przypisać to należy akcji interwencyjnej ze strony Banku polskiego, który w dniu wczorajszym, po bezczynności, trwającej cztery dni przystąpił do interwencji. Sprzedawał nie tylko wyplaty i kable, ale też pokrył w pełni zapotrzebowanie gotówkowe.

Na skutek tego rozpoczęła się tendencja zniżkowa, która utrzymała się do samego wieczora. Około godziny 7-ej kurs dolara w placeniu wynosił w Łodzi 6.30. Wspomniano również o niższych kursach, jednak transakcje były minimalne, w całym tego słowa znaczeniu.

Pod wieczór tendencja kształtowała się w dalszym ciągu zniżkowa.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 5,95 — 5,90

CZEKI.

Londyn 28,50 — 28,42 i pół

Nowy York 5,98 — 5,85

Paryż 27,60

Praga 17,42

Szwajcaria 113,15

Wiedeń 82,75

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,90

Bank Zarobkowy 6,50 — 6,25

Bank Handlowy 3

Zawiercie 7,50

Ostrowieckie 3,95 — 3,80 — 3,90

Elektryczność 1,10

Cukier 1,55 — 1,60

Zyrardów 5,90 — 5,75

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Za 100 złotych polskich: Zurych 90
Berlin 71,24 — 71,69, wyplaty na Warszawę 71,62 — 71,98, Wiedeń czeki 118,75 — 119,25, banknoty 118,50 — 119,50 Praga 585, Londyn za jeden funt szterlingów 27,75.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Notowano w guldenach gdańskich:
100 marek Rzeszy 123,645 — 123,955
100 złotych polskich 89,51 — 89,74, czek na Londyn 25,225, telegraficzne wyplaty na Londyn 25,20 i pół, na Nowy York 519,85 — 521,15, na Warszawę 88,64.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Warszawa 90,00

Paryż 24,30

Londyn 25,11

Nowy York 5,18

Tylko 4.500 dolarów

ma łódzki bank depozytowy
w Banku dla handlu i przemysłu

Jak się dowiadujemy, łączna suma należności banku depozytowego w Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie wynosi 4.500 dolarów.

MAŁA GOLDSZTAJNÓWNA
HENRYK BRYCZKOWSKI

zaślubieni. 634

Łódź, we wrześniu 1925 r.

„Nazomir“ Al. Kościuszki 21

W nadchodzące święto

„ROSZ HASCHONO“

„JOM-KIPUR“

odbędą się nabożeństwa.

Karty wejścia do nabożeństwa w lokalu Tow.
od 11—21 od 5—8. 656

Ważne dla drukaró!

Do sprzedania mało używana maszyna drukarska płaska firmy „Augsburg” format 64 na 93 centymetrów.

Oferty do „Republiki” sub „Maszyna”

Do Ogółu Rodziców uczniów

Gimnazjum Realnego Pomorska 48. Grono nauczycielskie Gimnazjum Realnego Pomorska 48 zaprasza niniejszem Sz. Panów na zebranie w sobotę dn. 12 września na godzinę 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Nauczycieli Południowa 3. Na porządku dziennym zebrania kwestja zaręgu w Gimnazjum Realnym Pomorska 48. Ze względu na ważność sprawy i dobro młodzieży prosimy o przybycie wszystkich zainteresowanych

Nauczycielstwo Gimnazjum Realnego (Pomorska 48).

Szkoła języków Berlitza, Łódź.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy, że nowy kurs jesienny i zimowy francuskiego, angielskiego itd. rozpoczyna się obecnie.

Każdy z profesorów wyklada wyłącznie w swym rodzimym języku. Od pierwszej lekcji uczeń słyszy i rozmawia tylko w tym języku, którego chce się nauczyć

Szczegóły i zapisy codziennie od 10-ej przed połud. do 9-ej wieczorem w kancelarii szkoły Berlitza 655

ul. Traugutta 6 (Hotel Savoy)

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny

Kierownictwo sprawują 9898

lekarze specjaliści

- Dr. Aronson
- Dr. Bergson
- Dr. Brzozowski
- Dr. Drybin
- Dr. Maczewski
- Dr. Marynowski
- Dr. Mintz
- Dr. Papierny
- Dr. Polakowski
- Dr. Skibiński

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

GRATIS

Od dnia dzisiejszego Tow. „Oleum” przystępuje do BEZPŁATNEGO rozdania specjalnych olejów amerykańskiej samochodowej marki

„CAROIL”

Za okazaniem legitymacji szoferskiej otrzymać można bezpłatnie próbę litrową wymienionego oleju w następujących firmach: Dnia 12 b. m.: „Energja” ul. Piotrkowska 56, od g. 9-ej przed poł. 14 - A. Müller i S-ka ul. Przejazd 4 15 - Berson-Kauczuk ul. Narutowicza 16 16 - A. Dietel ul. Piotrkowska 157 17 - A. Sommer Gdańska 124 Tow. „OLEUM” sp. z ogr. odp. Oddział w Łodzi ul. Wschodnia 76.

ANALIZY TECHNICZNE

SMARÓW, TŁUSZCZÓW, MYDŁA, WODY, WĘGLA i in. wykonywa

ZAKŁAD BADAWCZY PRZY PAŃSTWOWEJ — SZKOLE WŁÓKIENNICZEJ W ŁODZI, — UL. PAŃSKA 115. Tel. 4-33.

Prof. L. Nassberg

planista i kompozytor

wznowił lekcje.

Nowo-Cegielniana 22, m. 16 od 2-4 od 7-9 w.

KOMPLETY RYSUNKOWE I MALARSKIE ART. MALARZA

MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych. Ceny u umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedynczo. Art. malarz MAURYCE TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4-7.

8-kl. Kursy Gimnazjalne Klary Wolfsonowej

przy ul. NARUTOWICZA 44 (Piramowicza 2) Kursy przedpołudniowe dla młodzieży wieku szkoln. Kursy wieczorowe dla dorosłych. Przyjmuje się słuchaczy (czki) do klas od II do VIII bez egzaminów wstępnych, a po miesięcznym przygotowaniu ich przez grono profesorskie nastąpi klasyfikacja. Lekcje już się rozpoczęły. Zapisy trwają. Kancelarja czynna od 9-1 i od 6-10 wiecz. Uwaga: Opłata miesięczna 15-20 zł.

Bacznosc Lokatorzy!

Dnia 13 września r. b. o godz. 10 m. 30 rano odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi przy Al. Kościuszki Nr. 21, II-e piętro, front

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

T-wa „Lokator”, z następującym porządkiem dziennym: 1) Pełnomocnictwo dla Zarządu na zaciągnięcie kredytu na budowę domów, 2) Przydzielanie mieszkań członkom T-wa 3) Wolne wnioski.

Zarząd T-wa „Lokator” Łódź, Andrzeja Nr. 11.

Los uśmiechnie się do Ciebie

Wygrasz **Zł. 400,000** w 12-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, jeżeli zakupisz los loteryjny w Kancelarze Loterii Państwowej

B. Weinberg, Piotrkowska 42

UWAGA: 32,500 losów wygrywa Zł. 98,400. Główna wygrana Zł. 400,000. Cena 1/4 losu Zł. 10

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włośń Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 nn

Dr. med. Z. Rakowski

Telefon 27-81, specjalista chorób uszu, nosa gardła i tuc Pomorska 10. (Średnia) Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Lekarz-Dentysta Czernielewska-Choczyńska

Aleja 1-go Maja 36 powróciła Przyjmuje od 10-1 i 3-6, 450-3

2 POKOJE z kuchnią

w ogrodzie, położone pięknie w Rudzie Pabjanickiej wynajmę od zaraz. Blisko tramwaju. Oferty w „Il. Republice” sub. „Słoneczko”

3 fotografie do matrykuly lub paszportu

po cenach przystępnych u fotografa L. LAKSA ul. Lipowa 9.

Ratujcie włosy!

„Espril-Indiana” wyciąg indyjskich roślin. Momentalnie wstrzymuje wypadanie włosów. Po krótkim czasie włosy przyrastają. Do nabycia w skł. apt. Chanachowicz Pomorska 23, 628

Lekarz-dentysta F. Zarycka

Cegielniana 44 powróciła i nadal przyjmuje 181-3

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

KAZJA. Z powodu zmiany interesu sprzedam luksusową sypialkę białozłotą oraz stolowy, gabinet i inne drobiazgi na dogodnych warunkach Stolarska, Franciszkańska 81, 450-3

Samochod — Karetta

6-cio osobowy licznik, koncesja na do brym stanie sprzedam. Wiadomość: Warszawa, telefon 197-12, od 9-ej rano do 7 wiecz 521-3

POKÓJ do wynajęcia

okna do sprzedania przy rynku na Chojnach ulica łączna 47 9576

Wyprowadzenie

Wyprowadzenie z łonałno-spożywczy z mieszkaniem Oferty pod „A. B. 29” 558-3

Wynajem

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów, Zielona 11, 795-6

Wynajem

2 POKOJE słoneczne, umeblowane, frontowe od zaraz do wynajęcia Oddzielne wejście, Wólczańska 222, m. 8, między 2-4 i 8 wiecz. 629-1

Wynajem

POKÓJ wspólny przy inteligentnej rodzinie z celownym utrzymaniem i wszelkimi wygodami dla studentki do wynajęcia, Warszawa, Sienna 45, m. 20 tel. 602-90, 565-2

Wynajem

Wynajem mieszkania 3-5 pokojowe poszukiwane płacę gotówką. Oferty do „Ogniwa” Sienkiewicza 67, 642-2

Wynajem

OKAŁ szkolny do wynajęcia na zajęcia wieczorowe. Oferty sub. „Lokal szkolny” do admin. „Il. Republika”

Wynajem

Wynajem pokoju dla pojedynczej osoby do wynajęcia ul. Sienkiewicza 37 m. 15, 547-3

Wynajem

Wynajem mieszkania 3-5 pokojowe poszukiwane płacę gotówką. Oferty do „Ogniwa” Sienkiewicza 67, 642-2

Wynajem

Wynajem mieszkania 3-5 pokojowe poszukiwane płacę gotówką. Oferty do „Ogniwa” Sienkiewicza 67, 642-2

Wynajem

Wynajem mieszkania 3-5 pokojowe poszukiwane płacę gotówką. Oferty do „Ogniwa” Sienkiewicza 67, 642-2

Wynajem

Wynajem mieszkania 3-5 pokojowe poszukiwane płacę gotówką. Oferty do „Ogniwa” Sienkiewicza 67, 642-2

Prenumerata wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwane pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr. Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI i NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt) Zareczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. „Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7,50 mes